

DZIEN

16 stron

20 GR.

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIEZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26. Telefon, 23-16, Konto czekowe P. K. O. 206.068.

Międzynarodowy zatarg o Hiszpanię

Anglia, Francja i Rosja odrzuciły nowe propozycje Niemiec i Włoch w sprawie nieinterwencji

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji reprezentanci Niemiec i Włoch w imieniu swych rządów zgłosili następujące propozycje:

1) Wszystkie zainteresowane mocarstwa przyznają zgodnie obu stronom w Hiszpanii prawo stron walczących. Takie rozstrzygnięcie będzie miało jako skutek wzmocnienie polityki nieinterwencji. Rozstrzygnięcie, proponowane przez rządy niemiecki i włoski, przyniesie równocześnie m. in. następujące korzyści:

kontrola morską, wykonywaną przez 4 mocarstwa, która zresztą w zupełności zawiodła, stanie się niepotrzebną;

dotychczasowy system nadzoru, uchwalony przez komitet nieinterwencji — za wyjątkiem patrolowania, powinien być w dalszym ciągu utrzymany.

Propozycje niemiecko-włoskie spotkały się z zasadniczym sprzeciwem ze strony Anglii, Francji i Z. S. R. R.

Podkomitet i komitet zebrać się mają w przyszłym tygodniu, w dniu, który ma wyznaczyć Lord Plymouth.

Rzym oburzony

Rzym (PAT). Ze źródła półurzędowego komunikują: Odrzucenie w Londynie propozycji włosko-niemieckich dotyczących nieinterwencji przyjęły tutajjsze koła polityczne jako dużą niespodziankę. Ci, którzy powzięli decyzję ich odrzucenia ponoszą o bec całego komitetu nieinterwencji całkowitą odpowiedzialność za skutki takiego troku. Jeżeli się nie chce wziąć pod uwagę propozycji włosko-niemieckich, to oznacza to, że w odniesieniu do zagadnienia nieinterwencji nic już nie można więcej uczynić, zaś Włochy i Niemcy straciły ostatecznie nadzieję na możliwość wspólnej pracy międzynarodowej w tej dziedzinie.

Niepokój w Berlinie po niepowodzeniu londyńskim

Berlin. (PAT) Rozgrywka dyplomatyczna na terenie komitetu nieinterwencji przybierająca coraz ostrzejszą formę, wywołuje niepokój tutajjsze czynniki polityczne. Niepokój ten wzrósł jeszcze na wieść o zamiarze W. Brytanii i Francji całkowitego zaniechania systemu nieinterwencji, gdyby Rzesza i Włochy nie zgodziły się na proponowany francusko-brytyjski system kontroli granic hiszpańskich. Forma, w której Foreign Office podało w czwartek tę informację, wywołała w Berlinie wielkie oburzenie.

— Krok Anglii — oświadczają tu — sprzeczny jest ze stanowiskiem zajęтым 48 godzin przed tym, a zapowiedź brytyjska lansowana przed oczekiwaniem definitywnej odpowiedzi Niemiec i Włoch, równa się groźbie o charakterze ultimatywnym. W

najwyższym stopniu niemożliwa jest przy tym pogroźka, iż Francja w danym wypadku dostarczyłaby by miała dowolnej ilości bro-

ni rządowi walenckiemu.

Krok Foreign Office określa tu wręcz jako

„szantaż w najgorszym gatunku“

Sytuacja mogąca wynikać z takiego stanowiska Londynu, oceniana tu jest bardzo poważnie, a jako kontrargument wysuwane jest oświadczenie min. Edena, który przed tygodniem wskazywał w Izbie Gmin na niebezpieczeństwo grożące pokojowi Europy,

gdyby po wyrzeczeniu się systemu nieinterwencji każde mocarstwo pod osłoną swoich okrętów wojennych rozpoczęło jawną interwencję na korzyść jednej lub drugiej strony w Hiszpanii.

Niezależnie jednak od powyższych mo-

ZAWODY KONNE (MEETING POPULARNY) Ciechocinek Park Zdrojowy

dnia 9-go, 10-go i 11-go lipca 1937 roku.

Przy udziale najlepszych jeźdźców Polski. 150 koni.

Dzisiaj triumfalne powitanie króla Karola w Bukareszcie

Bukareszt (PAT). Wczoraj z rana powrócił do kraju król Karol II, wielki wojewoda ks. Michał, oraz ich świta. Król w towarzystwie następcy tronu był obecny na obchodzie organizacji młodzieży t. zw. „luczników“ (arcasi). Powitany przez premiera Tatarescu, oraz władze lokalne, król dokonał przeglądu na równinie w pobliżu miasta Bucsoaia 50 tysięcy młodzieży wiejskiej, po czym był obecny na pokazach

sportowych. Król został obwołany naczelnym wodzem „luczników“, zaś następca tronu otrzymał tytuł kapitana tej organizacji.

Powrót króla do Bukaresztu przewidziany jest w sobotę rano. We wszystkich biurach zawieszono urzędowanie z powodu tryumfalnego powitania, które będzie zgotowane królowi z okazji jego powrotu z Polski.

Gazy trujące w Hiszpanii stosują wojska rządowe

Rzym, 2. 7. (PAT.) Cała prasa w doniesieniach z Bilbao opisujących zdobycie Secorrostro i oskrzydlenie prowincji Santander od strony morza z oburzeniem piętnuje fakt użycia bojowych gazów trujących przez wojska rządowe.

„La Tribuna“ opisuje szczegółowo skutki 4-ch granatów gazowych, wy-

strzelonych przez artylerię wojsk rządowych, oraz składniki gazu, którego ofiarą padło około 50-ciu ciężko poparzonych legionistów włoskich. Kore-spondent wojenny dziennika dowiadyuje się, że analiza gazu, przeprowadzona w komendzie wojsk narodowych wykazała, że użyto gazu z grupy arsenowej.

Kanonierki sowieckie na Amurze w dalszym ciągu niepokoją Daleki Wschód

Tokio, 2. 7. (PAT.) Agencja Domei donosi o zaostrzeniu się sytuacji w rejonie rzeki Amur. Według komunikatu agencji 3 samoloty sowieckie dokonały szeregu lotów nad wyspą Senufa oraz lotów wywiadowczych nad pozycjami japońsko-mandżurskimi na prawym brzegu rzeki Amur.

Koła polityczne przywiązują do tego nowego faktu pogwałcenia granicy szczególnego znaczenia

Wczoraj w nocy otrzymano tu z Hsin-Kingu doniesienie, że kanonierki sowieckie w liczbie pięciu zgromadziły się w pobliżu wyspy Kan-Szan-Tzu, należącej do Mandżurii. Wywołało to ze strony władz mandżurskich oświadczenie, że rozpoczyna one kroki przeciwko kanonierkom sowieckim, o ile te ostatnie przekroczą na wodach Amuru linię demarkacyjną Mandżurii.

mentów oczywista jest obawa czynników niemieckich, by sytuacja gen. Franco nie doznała pogorszenia. Na tle tych rozważań wysunięto wczoraj nowy kontrprojekt niemiecko-włoski, który ujął można w trzech zasadniczych punktach:

1) uznanie obu stron walczących za strony prowadzące wojnę,

2) ponowne opowiedzenie się wszystkich mocarstw za zasadą nieinterwencji,

3) deklaracja neutralności wszystkich państw w konflikcie hiszpańskim.

Nic nie wskazuje jednak, by wierzono tu poważnie w możliwość osiągnięcia porozumienia. Wiadomości nadeszłe wieczorem do Berlina potwierdzają ten pesymizm, a koła polityczne podkreślają, iż widocznym jest usztywnienie stanowiska Francji i Anglii. Orientują się tu również, że widoki na uznanie gen. Franco za stronę prowadzącą wojnę pogorszyły się znacznie, natomiast niebezpieczeństwo otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej znacznie wzrosło w ciągu ostatnich 24 godzin.

Z wynurzeń niemieckich kół politycznych odnosi się wrażenie, iż w Berlinie nie przewidywano tego rodzaju obrotu sprawy i w pewnym stopniu przeliczono się, przeciwstawiając się tak ostro propozycjom francusko-angielskim. Opiernano się bowiem na przypuszczeniach, że Anglii nadzwyczaj zależy na utrzymaniu systemu nieinterwencji. Jeżeliby obrady londyńskie przeciągać się jeszcze miały na okres przyszłego tygodnia, pewnym jest, iż wszelkie decyzje, które poweźmie rząd Rzeszy, rozpatrywane będą pod dwoma kąta mi widzenia:

1) uniknięcia ewentualnego przeniesienia konfliktu hiszpańskiego na teren europejski,

2) utrzymanie pewnej równowagi w traktowaniu obu stron walczących.

Hojny dar króla Karola dla biednych

Warszawa (PAT). Król Rumunii Karol II, wyjeżdżając z Polski przeznaczył 10.000 zł dla biednych m. st. Warszawy i Krakowa.

Szef sztabu gen. Stachiewicz w Bukareszcie

Bukareszt (PAT). Wczoraj o godz. 17-ej przybył do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. Stachiewicz. Dziś król, minister obrony i gen. Stachiewicz będą obecni na uroczystości nominacji absolwentów szkół wojskowych na podporuczników.

Budge mistrzem tenisowym świata

Londyn, 2. 7. (PAT.) Jak oczekiwano, rudowłosy Amerykanin Donald Budge pokonał dość łatwo mistrza Niemiec von Cramma. Przewaga Budge'a była przez cały czas niewątpliwa. Amerykanin zdobył mistrzostwo świata, w trzech setach 6:3, 6:4, 6:2. Cały mecz trwał zaledwie godzinę.

Do prostu

„Ludzie, którzy nie zdążyli jeszcze zostać dumnymi obywatelami wielkiego państwa”

(—) Partyjny organ stronnictwa „narodowego” na Pomorzu „Sl. Pom.” zamieściło we wczorajszym numerze pod wymownym tytułem „HOLD NARODOWCÓW (?!?) DLA J. E. KS. METROPOLITY SAPIECHY” sprawozdanie z wycieczki do Fordonu bydgoskiej grupy członków tej partii.

Jak wynika z tego sprawozdania, w wolnych od tańca i swawoli chwilach, ex-poseł Lewandowski i kandydat na posła Stranz pouczał zgromadzonych „narodowców” o „wytycznych walki o wielką i narodową Polskę”, wskazując konkretnie, że w imię walki o wielką Polskę należy dziś wysłać holdownicze depesze... do ks. metropolity krakowskiego i — o czym już „Sl. Pom.” przemilczało, do... członków ławy przysięgłych w procesie rebelianta Dobrzyńskiego.

Przy tej okazji — jak się zdaje — złożyli zgromadzeni hold wybitnemu szermierzowi wielkości Polski „narodowcowi” E. Niewiadomskiemu, z rąk którego skrytobójczo padł pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, nie zapomniano zapewne uczcić i zasług gen. Weyganda „narodowego” pogromcy bolszewików z pod Warszawy...

Ileż w tym niewolniczej małości, jak przerażający brak dojrzałości obywatelskiej, ludzi mających ambicję kierowania losami Polski!

Jakież to szczęście dla Rzeczypospolitej, że ta szkoła polityczna, z której wywodzą się pp. Lewandowscy i Stranzowie, nie zdołała zdeprawować całego narodu polskiego, że jej reprezentanci nie mieli i nie będą mieli nic w Polsce do powiedzenia!!

Wielkość Polski Narodowej wymaga tego, by ludzie porażeni kalectwem niewol, zuchwali zbuntowani niewolnicy, którzy do dnia dzisiejszego „nie zdążyli jeszcze zostać dumnymi obywatelami wielkiego własnego państwa — Rzeczypospolitej Polskiej” — nie mieli możliwości szkolenia Polsce.

Zdobywca pucharu Gordon-Bennetta wraca do Belgii na polskim statku

Z Rygi do Gdyni przybył zwycięzca lotu balonowego o puchar Gordon-Bennetta, lotnik belgijski Demuyter wraz ze swym towarzyszem inż. Hoffmannem. Obaj lotnicy zajęli kabiny na polskim statku „Śląsk”, którym wracają do ojczyzny.

Wczoraj „Śląsk” opuścił Gdynię, udając się ze swymi znakomitymi pasażerami do Gdańska. Odjazd z Gdańska do Antwerpii nastąpi dziś po południu.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

W dniu 2 lipca panowała w Polsce pogoda ciepła o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozporządzeniami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 stopni na Hali Gasińcowej, 17 w Gdyni, 18 w Zakopanem i Katowicach, 20 w Cieszynie i Pucku, 21 w Warszawie i Wilnie, 22 w Grudziądzu i Ostrowie Wlkp., 23 w Poznaniu i Lublinie, a 24 w Tarnobrzegu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 3 bm.: Dość pogodnie i ciepło, z lekką skłonnością do burz. Rano lekkie mgły. Stabe wiatry zachodnie.

Nadzór państwa nad przemysłem hutniczym w interesie obronności kraju

Doniosła uchwała Rady Ministrów

Warszawa (PAT). Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu kilku aktualnych zagadnień natury gospodarczej, w szczególności sprawy przemysłu hutniczego.

Rada Ministrów wysłuchała w tej ostatniej sprawie referatu ministra przemysłu i handlu. Biorąc pod uwagę:

że jedną z naczelnych wytycznych rządu jest podniesienie potencjału obronności państwa,

że stan obecny przemysłu hutniczego jako przemysłu najbardziej z obroną związanego wymaga obok zasadniczych reform kapitałowych, techniczno - produkcyjnych i organizacyjno - handlowych również szeregu natychmiastowych posunięć.

Rada Ministrów uchwaliła:
1) przyjąć do wiadomości, że minister przemysłu i handlu w uznanu konieczności wprowadzenia zasadniczych zmian w dotychczasowej polityce hutniczej i organizacji przemysłu hutniczego powoła do życia specjalną organizację tego przemysłu i po-

Marszałek Śmigły-Rydz w Lublinie zwiędził wszechpolską wystawę koni

Lublin (PAT). W dniu wczorajszym przed południem przybył do Lublina Marszałek Śmigły-Rydz. Auto, wiozące pana Marszałka, zatrzymało się o godz. 11.50 przed bramą triumfalną Alei Racławickiej. Dostojnego gościa powitali wojewoda lubelski dr. Rożniecki i dowódca O. K. gen. Smorawiński. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej miejscowego pułku piechoty oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego. Wśród wiewatów i entuzjastycznych okrzyków tłumów publiczności, wśród szpalerów związków, organizacji i towarzyszy ze sztandarami pan Marszałek udał się na plac wystawowy, gdzie mieści

się obecnie wszechpolska wystawa koni. Tutaj pan Marszałek w otoczeniu świty zasiadł na trybunie honorowej, po czym odbył się pokaz koni, trwający blisko 2 godziny. Po opuszczeniu placu wystawowego pan Marszałek odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej i przy dźwiękach hymnu narodowego odjechał do gmachu D. O. K. na placu Litewskim. Po drodze tłumy publiczności witały pana Marszałka entuzjastycznymi okrzykami.

Lublin w dniu wczorajszym przybrał odświętną szatę. Domy były bogato udekorowane flagami i girlandami, na balkonach i w oknach wystawowych ustawiono portrety pana Marszałka.

Pan Wojewoda Pomorski wśród robotników grudziądzkich zakładów przemysłowych

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, odbył się onegdaj uroczysty obchód 75-lecia istnienia znanej w całym kraju i zagranicą fabryki odlewów i wyrobów żelaznych Herzfeld i Victorius w Grudziądzu.

Fabryka ta zatrudnia ponad dwa tysiące robotników, wyroby swoje eksportuje także za granicę. Wyrazem znaczenia, jakie do niej przywiązuje społeczeństwo było przybycie na uroczystość jubileuszu p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza i J. E. ks. biskupa Okoniewskiego. Z okazji jubileuszu władze fabryki ofiarowały na FON sumę 15 tysięcy złotych.

W trakcie uroczystości zostali odznaczeni przez pana wojewodę inż. Jagodziński,

dyrektor fabryki — złotym krzyżem zasługi mistrz formierski Józef Chrzanowski — srebrnym, formiarz Józef Lewandowski, majster odlewniczy Franciszek Pokora, elektromover Chmielewski i robotnicy Fr. Wezner i Józef Jaremski — brązowymi krzyżami zasługi. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczył p. wojewoda również p. Sawicką za zasługi na polu pracy społecznej.

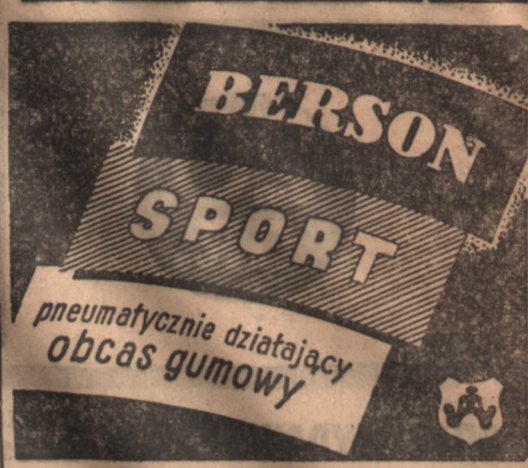
Po mszy św. odprawionej przy ołtarzu polewym przez ks. biskupa Okoniewskiego odbył się na dziedzińcu fabryki wspólny obiad 2000 robotników, który zaszczycił swoją obecnością p. Wojewoda, bawiąc w gronie robotników około 2 godzin.

Fala drożyzny ogarnia Francję

Paryż (PAT). Jednym z głównych zadań jakie stanęły przed nowym rządem w związku z nową polityką finansową, stało się zagadnienie cen, które na skutek spadku franka zaczęły gwałtownie iść w górę. Jako jeden z pierwszych dekretów wydanych przez rząd ogłoszony został nowy dekret o walce z drożyzną i niesprawdliwioną zwyżką cen. Dekret ten uznając zasadniczo wszelką zwyżkę cen, zarówno w hurcie jak w detalu za rzecz niedopuszczalną zapowiada, że na podwyżki te mogą być udzielane pozwolenia przez departamentalne komisje kontroli cen, w wypadkach zwyżki cen wywołanej przez nowe obciążenia lub uspra-

wiedliwionej podwyżką cen surowców. Dekret wprowadza doraźne postępowanie sądowe i przewiduje kary w wysokości od 1 miesiąca do 6 więzienia i grzywny od 500 do 10.000 franków, przy niemasadliwych podwyżkach cen w hurcie, a grzywny od 50 do 500 franków, gdy chodzi o podwyżkę cen w detalu.

Podwyżka taryf kolejowych we Francji ma być przeprowadzona przez rząd w dwóch etapach. Pierwsza połowiczna podwyżka ma być wprowadzona w połowie lipca i wynosić 2 i pół franka na 100 km. Druga identyczna podwyżka ma być wprowadzona w życie 15 września lub 1 października.



wierzy kierownictwo tej organizacji mężowi zaufania rządu.

Organizacja ta zdążyć będzie m. in.:

do zmniejszenia udziału zagranicznych tworzyw (rudy i żelazo) w procesie produkcyjnym naszego hutnictwa; do pokrycia zapotrzebowania hutnictwa w dziedzinie rudy krajowej i węgla koksującego odpowiedniej jakości; do zorganizowania wspólnego zakupu wszelkich tworzyw zagranicznych; do zreorganizowania podziału pracy porażdy hutniczej w kierunku większej specjalizacji; do opracowania racjonalnego planu inwestycyjnego, którego realizacja umożliwi zmniejszenie zapotrzebowania tworzyw zagranicznych i ustalenie ceny żelaza na możliwie niskim poziomie.

2) przyjąć do wiadomości zarządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie zabezpieczenia podaży surowców odlewniczej dla przemysłu przetwórczego;

3) przyjąć do wiadomości że na skutek znacznej zwyżki cen tworzyw zagranicznych staje się konieczne zrewidowanie cen wyrobów hutniczych.

Minister przemysłu i handlu w razie potrzeby rozwiąże te kartele i porozumienia w przetwórczym przemyśle metalowym, których istnienie może zagrażać nieuzasadnionej zwyżką cen w związku z rewizją cen półproduktów.

Rada Ministrów uznaje tę decyzję za zupełnie wyjątkową jako dotyczącą podsta wowego zagadnienia szczególnie ważnego dla całego życia gospodarczego oraz obrony państwa.

Igrzyska wojenne w Norymberdze

odbędą się po raz pierwszy podczas „Dnia partyjnego Rzeszy”

Berlin (PAT). Ustalono już oficjalnie termin tegorocznego „Dnia partyjnego Rzeszy” w Norymberdze. Rozpocznie się on w poniedziałek 6 września i trwać będzie do poniedziałku 13 września włącznie. W tym roku Reichsparteitag przedłużono o jeden dzień ze względu na mającą się odbyć po raz pierwszy w Norymberdze nową imprezę wojskowo-sportową t. zw. „N. S. Kampfspiele”. W pełnym toku są już przygotowania do olbrzymiego zjazdu, jakim są zwykle dni partyjne. Redakcje dzienników niemieckich wezwane zostały do wysłania specjalnych przedstawicieli i do podawania najszerzych sprawozdań. Jak zwykle, przewiduje się liczne konferencje partyjne i wygłoszenie szeregu ważnych mów politycznych i gospodarczych.

Z Kanady do Londynu w 24 godziny

Transatlantycka linia lotnicza bliska realizacji

Nowy Jork. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się pierwsze próby ustalenia komunikacji powietrznej przez Atlantyk. Z N. Jorku odleciały 2 hydroplany a jeden z Southampton.

Trasa dzieli się na 3 etapy. Pierwszy kończy się w Botwood na Nowej Ziemi i wynosi 1725 km, w drugim etapie hydroplany będą wodować na rzece Shannon w Irlandii po przebyciu 3210 km. Trzeci etap z wodowa-

waniem w Southampton wynosić będzie 525 km.

Montreal, 2. 7. (PAT) Kanadyjski minister komunikacji, Howe, przemawiając w Montrealu, poinformował słuchaczy o szczegółach organizowanej obecnie transatlantyckiej linii lotniczej. Próbné loty rozpoczęły się 24 czerwca. Kończy się już budowa specjalnych kanałów w porcie Montrealu, w którym będą zatrzymywały się wodnosamoloty transatlantyckie.

Uruchomienie komunikacji lotniczej zredukuję odległość Montrealu do Londynu do 24 godzin.

Odlot z Londynu następować będzie co wieczór o godz. 20, a następnego dnia o godzinie 5 po poł. poczta będzie w Montrealu. tak, że po rozestaniu listów do miejsc przeznaczenia dojdą one adresatów w mniej więcej 24 godziny od chwili odlotu z Londynu.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31
Kawiarnia. Bezpłatny garaż

Tam, gdzie musimy być w prawach gospodarza

Obóz Zjednoczenia Narodowego w swej deklaracji ideowej stanął w stosunku do mniejszości narodowych na platformie „bratniego współżycia obywatelskiego” na tych polaciach Polski, na których w ciągu wieków obficie płynęła krew polskiego rycerza i żołnierza i które oręż polski bronił przed zalewem barbarzyństwa. Deklaracja uznaje też odrębności mniejszości narodowych na tych terenach, z tym jednak zastrzeżeniem, by „nie godziły w interes państwa” i nie były „rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści”.

Z chwilą, gdy prace organiczne Obozu Zjednoczenia objęły terytoria zamieszkałe przez ukraińską mniejszość narodową, słowa deklaracji ideowej Obozu otrzymały praktyczne znaczenie i zastosowanie. Przestały być tylko programowymi wskazaniem, a stały się realną wytyczną prac organizacyjnych. — Muszą wejść w życie i muszą być realizowane przez działaczy polskich, kształtujących obecną rzeczywistość w Małopolsce Wschodniej.

Dlatego też na dwu zjazdach, jakie odbyły się ostatnio w dwu miastach wojewódzkich Małopolski Wschodniej — Tarnopolu i Stanisławowie — senator Galica bardzo obszernie i gruntownie rozwinął zasadniczy program Obozu, a zarazem uświadomił działaczy polskich, w jakim kierunku ma pójść ich praca, by była zgodna z założeniami i celami naszej państwowej i narodowej polityki w stosunku do ukraińskiej mniejszości narodowej.

Przede wszystkim ważne stwierdzenie: na tych ziemiach — jak to bardzo dobitnie podkreślił sen. Galica — „nie byliśmy nigdy ani najeźdźcami, ani zaborcami”. Prawo do tej ziemi nie przywłaszczamy sobie; prawa te okupiliśmy „ceną krwi i potu w ciągu stuleci”. Byliśmy, jesteśmy i — będziemy na prawach gospodarza.

Powtórze: „Nikogo nie chcemy tu wynaradawiać, niczego cudzego nikomu odbierać” — równocześnie jednak „nie pozwolimy naruszać całości swego gospodarstwa, ani też nigdy nie zgodzimy się na uszczuplenie swych niezaprzeczonych praw do decydowania o biegu publicznego życia”.

Dobrze, że te słowa padły i że je usłyszeli członkowie społeczności ukraińskiej od Sanu po Zbrucz, od Żółtkwi po Śniatyń. Dobrze też, że Polacy na tej ziemi oprócz mogą swą pracę na tych zasadniczych fundamentach, które przedstawił Obozu w Stanisławowie i Tarnopolu ustalił. Bo przecież wiemy, że od chwili wskrzeszenia państwa, a więc na przestrzeni już niemal 20 lat, nie postawiono tak jasno i tak twardo zarazem tego zagadnienia, jak to obecnie czyni Obóz Zjednoczenia. Wiemy, że wśród ludności ukraińskiej siły ciemne i wrogie szerzyły psychozę „najeźdźców”, „zaborców”, „wynaradawiaczy”, że silono się na negowanie roli Polski jako gospodarza tej części państwa. I wiemy również, że wśród społeczeństwa polskiego szerzono psychozę popłochu, bicia na alarm, utyskiwania, nieconego poczucie kompleksu słabości i niższości, wytwarzano atmosferę podejrzliwości i rozgoryczenia, co oczywiście osłabiać musiało ducha siły i aktywności gospodarza.

Rozwianie tych nastrojów i tych w psychozę zmieniających się truizmów, zatruwających od dwu dziesiątków lat atmosferę życia publicznego w Małopolsce Wschodniej — jest niezbędna przesłanką zgodnego współżycia mieszkańców tej części Polski. Trzeba najpierw stworzyć „clara pacta”, trzeba usunąć rumowiska zacietrzewień doktrynerskich, trzeba trzeźwą politykę narodową oczyścić z nalotów szowinistycznych. Po obu stronach...

I to właśnie czyni deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia, to sprawiają wywody przedstawiciela Obozu w Tarnopolu i Stanisławowie.

Bo tylko na tle takich jasnych a stanowczych stwierdzeń: nie wynaradawiamy nikogo! jesteśmy pełnoprawnymi gospodarzami! wyzwalamy się z

Czy dojdzie do wybuchu wojny sowiecko-japońskiej?

Konflikt, który zaniepokoił świat — Sowiety do wojny nie przygotowane — Japonia i Sowiety nadal się zbroją

Stosunki japońsko-sowieckie od czasu aneksji przez Japonię w latach 1931-32 chińskiej Mandżurii i utworzenie z niej pseudo-niezależnego państwa Mandżukuo są stale nieufne i wrogie.

Większość znawców Dalekiego Wschodu jest zdania, że zbrojny konflikt między Japonią i Sowiecami jest w dalszej lub bliższej przyszłości nieunikniony i że głównym celem akcji japońskiej w Mandżurii, Mongolii Wewnętrznej i w Chinach północnych jest oddzielenie Chin od Z. S. S. R. pasem terytoriów zależnych od Japonii, co uniemożliwiłoby w wypadku wojny kooperację zbrojną Sowieców z rządem nankińskim,

czy choćby tylko z wojskami czerwonych prowincji chińskich, nie uznających władzy Nankinu i autorytetu marszałka Czang Kai Szeka. Głównym natomiast terenem przyszłej politycznej i demograficznej ekspansji japońskiej byłyby nieprzeludnione Chiny, nadające się jedynie na rynek zbytu dla towarów japońskich, ale pełna niewykorzystanych bogactw naturalnych i słabo zaludniona sowiecka Syberia Wschodnia.

W tych warunkach poważny incydent japońsko-sowiecki na Amurze, stanowiącym północną granicę Mandżukuo z sowiecką Syberią Wschodnią budzić musi po-



Fuder
ABARID

NADAJE CERZE PANI ŚWIĘ-
ZOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI.
JEST ON NAJPEWNIJSZYM
SPRZYMIERZENIEM
URODY I POWODZENIA.

Izby francuskie uchwaliły reformy finansowe rządu



Sejm i Senat francuski uchwalił daleko idące reformy finansowe, zaprojektowane przez rząd premiera Chautempsa, a opracowane przez nowego ministra Skarbu Bonnetta. Należy zaznaczyć, że upadek rządu Bluma został spowodowany negatywnym stanowiskiem Senatu do wymienionych reform i pełnomocnictw. Zdjęcie nasze przedstawia moment przyjazdu min. Bonnetta, b. ambasadora w Stanach Zjednoczonych do Paryża.

Echa rzymskie kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu

Gitta del Vaticano (PAT). „Osservatore Romano” opisuje uroczyste zamknięcie międzynarodowego kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, podkreślając udział w uroczystościach 100-tysięcznych rzesz wiernych. Organ Watykanu zwraca szczególną uwagę na

doniosłość apelu ks. kardynała Prymasa Hlonda legata apostolskiego, który wezwał wszystkie narody do walki z ateizmem i neopogaństwem. Wraz z komunikatem dziennik publikuje piękne fotografie katedry poznańskiej i pomnika Chrystusa Króla.

Egzotyka Kresów Wschodnich udostępniąca dzięki znacznym ulgom kolejowym

Warszawa (PAT). Ministerstwo Komunikacji przyznało znaczne ulgi kolejowe osobom pragnącym wyjechać na Kresy Wschodnie w celach turystycznych. Osoby, udające się po dniu 1 lipca na pobyt co najmniej 7-dniowy na ziemie wschodnie będą mogły korzystać w drodze powrotnej z ulgi w wysokości 75 proc. Warunkiem korzystania z tej zniżki jest okazanie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz biletu nor-

malnego, wykupionego na przejazd pierwotny na zasadzie tej karty.

Ponadto w czasie pobytu na Kresach Wschodnich uczestnik będzie miał prawo do odbycia czterech przejazdów wycieczkowych ze zniżką 50 proc. na liniach normalnotorowych i wąskotorowych.

Zarządzenie to zachęci niewątpliwie cały szereg osób do spędzenia urlopu na ziemiach wschodnich.

psychozy bicia na alarm! kształtujemy konkretnie formy współżycia! — można zadośćuczynić 2 celom: obrony interesu państwowego — i obrony żywotnych interesów zarówno ludności polskiej jak i ukraińskiej.

A to, że Obóz Zjednoczenia ma na oku przede wszystkim żywotne interesy Polaków w Małopolsce Wschodniej — to chyba zupełnie naturalne i tego żaden z rozsądnych członków społeczeństwa ukraińskiego potępić nie może.

O cóż więc konkretnie chodzi? Dwie są dziedziny, w których rozwinięciu trzeba twórczą akcję. Dziedzina kultury duchowej i dziedzina pracy gospodarczej. Praca w obu tych kierunkach — stwierdza sen. Galica — „nie może nosić charakteru zaczepnego, któryby stał poniżej naszej godności narodowej”. — Ale równocześnie „żywiłowi polskiemu nie wolno dawać spychać się do roli wyłącznie obronnej”.

Więc — jeśli chodzi o poczynania

kulturalne — trzeba się na tak ekspozycyjnym gruncie zjednoczyć „w kierunku planowego wspierania i rozwijania wszystkich kulturalnych i społecznych placówek polskich, zarówno w dziedzinie szkolnictwa i szerzenia oświaty, jak i we wszystkich innych dziedzinach duchowego oddziaływania”.

Jeśli zaś chodzi o materialne podstawy, o cele gospodarcze — to zadaniem jest „formowanie zbiorowej polskiej woli dla stworzenia i umocnienia Polski i konkurencyjnie wytrwałych placówek gospodarczej pracy, na kierowanie tej woli z dotychczasowej postawy li tylko obronnej ku postawie twórczej i aktywnej”.

Tak brzmi program Obozu. A dla jego wykonania jedna jest droga: zespolenie wszystkich sił polskich w Małopolsce Wschodniej. Jeśli gdzie — to tu przede wszystkim apel do zjednoczenia jest kategorią konieczną i imperatywnym interesem państwa i narodu.

wszechne zainteresowanie. Konflikt ma dotąd przebieg następujący:

20 czerwca dwa oddziały sowieckich żołnierzy wylądowały na wyspach Senufa i Bolszoj, położonych opodal mandżurskiego brzegu Amuru i zamieszkałych przez ludność mandżurską. Na jednej z tych wysp mieściła się mandżurska stacja reflektorów przeciwlotniczych. Oddziały sowieckie zagospodarowały się na wyspach, zorganizowały dostawę broni, a jednocześnie dokonała wysp poczęło krążyć 10 kanonierek z wojennej flotyli rzecznej Sowieców.

Rząd mandżurski uznał to za naruszenie jego suwerenności i aneksję terytorium należącego do Mandżurii i wystosował do rządu sowieckiego notę protestacyjną z żądaniem ewakuacji zajętych wysp. Gdy nota ta pozostała bez skutku, inicjatywę ujęła w swoje ręce bezpośrednio Japonia i wystąpiła z 24-godzinnym ultimatum, grożąc odebraniem wysp siłą zbrojną. W Moskwie wywołało to duże wrażenie. P. Litwinow oświadczył ambasadorowi Szigemitsu, że wprawdzie zdaniem rządu sowieckiego wyspy te nigdy nie należały do Mandżurii, gdyż w latach 1858 i 1860, kiedy ustalono granicę między Rosją a Chinami, wyspy te były położone bliżej brzegu rosyjskiego (Amur w międzyczasie przesunął nieco swoje koryto), ale że rząd sowiecki wycofa swoje oddziały, by można przeprowadzić spokojnie rokowania dyplomatyczne na temat tych wysp.

W ten sposób zatarg japońsko-sowiecki został jakby załagodzony, czy nawet zlikwidowany. Tymczasem 30 czerwca nastąpiło jego zaostrenie przez nowy incydent, polegający już tym razem na zbrojnym starciu sowiecko-mandżurskim. Według relacji japońskiej, trzy kanonierki sowieckie rozpoczęły ostrzeliwanie oddziałów japońskich, stacjonowanych na mandżurskim brzegu rzeki. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której jedna kanonierka sowiecka została zatopiona, a druga poważnie uszkodzona.

Nie wiemy, jaki będzie dalszy przebieg konfliktu. Wątpić jednak należy, by mogła z niego powstać większa awantura wojenna japońsko-sowiecka. Obie strony nie są zdaje się przygotowane jeszcze należycie do zbrojnej rozgrywki mimo, że zarówno Japonia, jak i Sowiety przygotowują się do niej bezustannie, kładąc wielki wysiłek w wyekwipowanie t. zw. armii kwantuńskiej, względnie dalekowschodniej armii czerwonej marsz. Blüchera. Szczególnie Sowiety ze względu na swój wciąż kulejący transport kolejowy nie są jeszcze dziś przygotowane na prowadzenie wojny w odległości tysięcy km od swych głównych centrów przemysłowych. To też liczyć się należy z ustępkami z ich strony, które przyczynią się do zlikwidowania incydentu, jakkolwiek prestige Sowieców silnie na tym ucierpi.



PASTA KIWI
GATUNKOWO
NIEZRÓWNANA

KIWI BUT OZUWI

PASTA

Centrala sprzedaży:
RUDOLF KULIK, Warszawa, Rymarska 18.

Na odcinku gospodarczym

Choroba, która się nazywa — złoto

Są kraje, które bronią się przed napływem złota

Kryzys, to nie tylko brak kapitałów. Okazuje się, że nadmiar jego może być również kryzysem. Taką chorobę kryzysową przechodzi cały szereg krajów. Jest to właściwie choroba przesytu.

Jakimi ona grozi komplikacjami?

Do najważniejszych należą inflacyjne skutki zbyt dużej obfitości kapitałów, a więc nadmierne rozbudowanie wytwórczości, a zwłaszcza — co jest najbardziej niebezpieczne — spekulacyjne wyśrubowanie poziomu cen i kursów giełdowych. Doświadczenie wykazuje, że po okresie takiej iluzorycznej wyjątkowej „prosperity” następuje katastroficzne załamanie i kryzys, dorównujący pod względem nasilenia i rozmiarów poprzedniemu ożywieniu.

Obawa katastrofy, spowodowanej nadmiarem złota i kapitałów jest najścisłszą w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, choć zdarza się i w innych, mniejszych krajach, jak np. w Holandii, Szwecji itp. Czemu przypisać należy, że złoto z całego świata płynie nieprzerwanym strumieniem do wyżej wymienionych centrów finansowych, a przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii? Składa się na to szereg przyczyn. W Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii istnieją otwarte rynki złota, to znaczy, że jest ono tam sprzedawane i nabywane bez ograniczeń. Równocześnie ogólna poprawa koniunktur i stabilizacja gospodarki tych krajów sprawia, iż stanowią one wyjątkowo bezpieczne schronienie dla kapitałów całego świata. W związku z tym pozostaje zjawisko „podwartościowości” waluty amerykańskiej i angielskiej, polegające na tym, że wartość gospodarcza dolara i funta jest w rzeczywistości większa, aniżeli zawartość kruszców złotego w jednostce monetarnej. Stąd z korzyścią dla wszystkich jest, jeżeli wymieniają kruszec złoty na banknoty dolarowe lub funtowe.

Kraje zagrożone „nadmiarem złota”, a więc zarówno Stany Zjednoczone, jak i W. Brytania, usiłują walczyć z tym zjawiskiem, przy pomocy różnorodnych zarządzeń. Wymienić wśród nich należy posunięcia, zmierzające do „sterylizacji” zapasów złota, to jest do tego, by złoto przybywające z zagranicy nie dostało się na rynek i nie wpływało na wzrost obiegu pieniężnego.

Wszystkie te zarządzenia są jednak mało skuteczne, dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana w układzie stosunków na świecie lub też dokąd państwa gromadzące złoto i kapitały nie rozpoczną udzielać kredytów krajom, odczuwającym brak tych kapitałów. W kierunku coraz większego nagromadzenia zapasów złota, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Anglii oddziaływanie bowiem niestanny wzrost produkcji złota. Produkcja złota od roku 1929 do r. ub. podniosła się o około 80% z 18,6 milionów uncji na mniej więcej 35 milionów uncji.

Zjawiskiem wysoce niepokojącym we wzroście produkcji złota jest fakt, iż na jedno z pierwszych miejsc wśród producentów złota zaczyna wybić się Rosja Sowiecka. Podczas bowiem, gdy produkcja Afryki Południowej — zajmującej pierwsze miejsce — podskoczyła z 10,41 miln. uncji w r. 1929 do 11,34 miln. uncji w r. ub., to równocześnie produkcja złota w Sowietach podniosła się z 1,09 miln. uncji do 7,35 miln. uncji.

Dalszym czynnikiem, powodującym pojawienie się coraz większych mas złota na rynkach światowych, jest jego stopniowa detezauryzacja. Jeszcze do niedawna prywatni posiadacze złota skrupulatnie strzegli posiadanej kruszczy w obawie przed możliwościami dewaluacji, nie bacząc na to, że nie przynosi on zysków procentowych. Obecnie możliwości obniżenia kursów po-

szczególnych walut zmniejszyły się, wobec faktycznej stabilizacji na płaszczyźnie międzynarodowej wszystkich główniejszych walut świata. Trzymanie złota oplaca się coraz mniej, zwłaszcza wobec pogłosek o rzekomo zamierzonym sztucznym obniżeniu jego wartości przez „rewaloryzację” t. j. podniesieniu kursu walut „podwartościowych”, jak dolara, funta, florena holenderskiego, korony szwedzkiej itp.

„Kłopoty” ze złotem spowodowały nawet, iż w prasie międzynarodowej pojawiły się pogłoski o rzekomych projektach „detroneacji” złota t. j. zarzucenia całkowicie kruszców złotego, jako podstawy obiegu i miernika wartości pieniądza, a oparcia poszczególnych walut na innych czynnikach, jak np. na potrzebach obrotu go-

spodarczego. Mimo wszystko przedwczesnym byłoby już obecnie pogłoski te uważać za poważne. Złoto jest bowiem — niezależnie od tego, czy sprawa „kłopoty”, czy „przyjemności” — powszechnie w obiegu międzynarodowym przyjętym miernikiem wartości i dopiero porozumienie wszystkich krajów świata, wprowadzające na miejsce złota inny miernik wartości, mogłoby doprowadzić do „detroneacji” kruszców złotego. Na porozumienie takie bynajmniej się nie zanosi i stąd długo jeszcze Stany Zjednoczone i W. Brytania oraz kilka innych krajów walczyć będzie z dziwną chorobą — nadmiarem złota — a gospodarka światowa jako całość cierpieć będzie z powodu nierównomiernego rozmieszczenia złotego kruszców.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Min. Roman o problemie surowcowym w Polsce

Warszawa (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 17 w gmachu Sejmu odbyło się zebranie grupy emigracyjno-kolonialnej Sejmu i Senatu w obecności kilkudziesięciu osób. W zagajeniu pos. Czapski powitał p. ministra Romana i zaznaczył że nowotworzona grupa rozpoczyna cykl referatów dotyczących zasadniczych zagadnień emigracyjno-kolonialnych przemówieniem p. min. Romana na temat najbardziej aktualny w naszej obecnej gospodarce pt. „Problem surowcowy w Polsce”. Po godzinnym przemó-

wieniu min. Romana, którego tezą zasadniczą było stwierdzenie konieczności osiągnięcia przez Polskę samowystarczalności potencjalnej drogą zwiększenia wydobycia surowców własnych lub produkowania ich na miejscu oraz przystosowania przemysłu do ich przetwarzania wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. sen H. Jaroszewiczowa, sen. gen. Galta sen M. Malinowski oraz postawie D. Dzidziak, dr. Madeyski, H. Czapski, i A. Tarnowski.

Rolnicy a klasyfikacja gruntów dla podatku gruntowego

Praca nad nową klasyfikacją gruntów do podatku gruntowego postępuje wielkimi krokami naprzód. Z wielu jednakże stron Pomorza dochodzą wiadomości, iż rolnicy nie orientują się w odnośnych przepisach i nie współpracują z klasyfikatorami celem zapewnienia sobie słusznej, zgodnej z przepisami klasyfikacji, co łatwo mogą uczynić znając najlepiej swe grunty.

Wobec tego P. T. R. w myśl zapadłej ostatnio Rady Wojewódzkiej przypomina, iż sprawiedliwa klasyfikacja leży w żywotnym interesie każdego warsztatu rolnego. Z uwagi na to rolnicy winni ściśle współ-

pracować z klasyfikatorami gruntów, a w razie konieczności wykorzystywać wszelkie dane im przez ustawę środki obrony swych interesów przez wnoszenie zastrzeżeń i odwoływać do powiatowych komisji klasyfikacyjnych, w których zasiadają reprezentanci zorganizowanego rolnictwa. Uświadomieniem rolników zainteresowanych o ich prawach i obowiązkach winny zająć się Kółka Rolnicze zainteresowanych okolic. Wszelkie bliższe dane w tej sprawie znajdują się w Biuletynach miesięcznych P. T. R. a ponadto można je uzyskać w biurach powiatowych T. R. P.

Do 4 milionów zł za przewóz drzewa płacimy obcym banderom

z braku własnej floty handlowej

Oplaty za frachty morskie na drzewo wyeksportowane przez Gdynię w roku ubiegłym osiągnęły około 139.000 funtów ang., czyli ponad 3.800.000 zł. Oplaty za frachty uiszczono 12 banderom. Największą ilość opłat frachtowych otrzymała bandera duńska (ponad 2.300.000 zł.), dalej angielska, niemiecka, szwedzka, gdańska, norweska, fińska, polska (ponad 80.000 zł.) itd. Oplaty frachtowe za samo drzewo wyeksportowane przez Gdynię wyniosły już

ponad 610.000 zł.

Z wysokości opłat frachtowych udzielonych poszczególnym banderom wynika, że polska flota handlowa jest zbyt mała, aby mogła podjąć wszystkim zamówieniom. Wskutek tego oplaty frachtowe, które mogłyby powiększać naszą zasobność przechodzą do bander obcych.

Jak widać z tego, rozwój polskiej floty handlowej jest zagadnieniem bardzo aktualnym.

Wiadomości gospodarcze

— POMOC KREDYTOWA DLA ROLNICTWA. W bieżącym roku gospodarczym Bank Polski przyznał dla rolnictwa kredyty na zastaw zboża i zaliczkowy w wysokości 55 milionów zł. Z kwoty tej Państwowy Bank Rolny otrzymał do rozporządzenia 18 milionów zł, kredytu rejestrowego i 6 milionów zł, na zaliczkowanie zboża. Obecnie Bank Rolny rozpoczął już udzielanie kredytów zaliczkowych dla drobnych rolników. W ciągu bieżącego miesiąca należy się spodziewać uruchomienia przez Bank kredytów na zastaw zboża.

— ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWYCH. Na terenie całej Polski pracuje obecnie 297 spółdzielni rolniczo-handlowych z 59.826 członków. Liczba ich w stosunku do roku 1935 powiększyła się o 30 nowych spółdzielni i 15.361 członków.

— MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PLANOWANIA MIAST. W dniach od 5 do 13 lipca br. odbędzie się w Paryżu Międzynarodowy Zjazd Mieszkańców i Planowania Miast.

— NOWA TARYFA KOLEJOWA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA wchodzi w życie z dniem 15 lipca br. Nowa taryfa obejmuje wywożone z Polski do Jugosławii: nasiona buraków, przetwory olejów mineralnych, płyty klejone (dykty), wyroby tekstylne oraz przetwory chemiczne i farby; do Polski z Jugosławii: owoce świeże i suszone, przetwory owocowe, skórki surowa, ekstrakty

garbarskie oraz drewno orzechowe. Oplaty przewozowe wyrażone zostały w taryfie w złotych dla kierunku z Polski do Jugosławii oraz w dinarach dla kierunku odwrotnego.

— PRZEMYSŁOWCY W OBOZIE ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO. We Lwowie odbyło się posiedzenie zespołu przemysłowców pod przewodnictwem dr. K. Kowalewskiego w lokalu Obozu Zjedn. Narodowego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele sfer przemysłowych Warszawy oraz z terenu województwa lwowskiego.

— UMORZONE BONY INWESTYCYJNE. Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 1 bm. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr.Nr.: 2041, 2541, 8502, 8893, 20655, 22360 i 28285.

— NOWY NUMER INFORMATORA EKSPORTOWEGO. W dn. 1 bm. ukazał się nr. 19 Informatora Eksp. Przemysłowego. Przynosi on szereg ciekawych wiadomości dla naszych eksporterów i może być bardzo pomocnym w ich dążeniach do uplasowania towarów polskich na światowych rynkach.

— ZMIANA WŁAŚCICIELA AKCYJ STANDARD NOBLA W POLSCE. Po dłuższych pertraktacjach akcje firmy Standard-Nobel w Polsce zostały przejęte przez amerykański koncern naftowy Socony Vacuum Oil Co. Kapitał akcyjny Standard-Nobla wynosi obecnie 39 milionów złotych.

RABKA ZDROJOWISKO GÓRSKIE

Kąpiele mineralne. Zawijania i okłady mułowe. Inhalatorium. Hydropatia. Masaże.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

Jeszcze więcej niż...

Jak wiadomo w środę rozpoczął się w Warszawie zjazd Rady Generalnej międzynarodówki zawodowej t. zw. Amsterdamskiej. Wybór Warszawy jako miejsca obrad świadczy, że Polska ma odegrać wyjątkową rolę w akcji marksistowskiej. A jak ta akcja będzie wyglądała mamy przedsmak w rezolucji, jaką przed kilku dniami uchwalono w Paryżu na posiedzeniu międzynarodówki socjalistycznej. Rezolucja ta brzmi:

„Narówni z organami otwartego faszyzmu polskiego prasa sanacyjna propaguje ostatnio bezmyślny plan ewakuacji ludności żydowskiej z Polski, emigracji 3 i pół miliona Żydów z kraju, przedstawiając Żydów w świadomości rzesz ludowych jako obcych i tak, aby łatwiej było w ich stronę skierować ogólne niezadowolenie. Hulająca reakcja ma na celu wszelkimi środkami zahamować postępy klasy robotniczej, które dają się ostatnio odczuwać. Międzynarodówka ustala, że ludność żydowska w Polsce jest równouprawnioną częścią całej ludności kraju i protestuje przeciwko planom ewakuacji, co grozi ludności żydowskiej z Polski nadzwyczajnym niebezpieczeństwem. Jednocześnie międzynarodówka protestuje przeciwko obłudnym oświadczeniom, że klasa robotnicza w Polsce, a w szczególności ze ci robotnicy Żydzi, którzy są zorganizowani w Bundzie, są wrogami państwa polskiego. Zasługi historyczne klasy robotniczej w Polsce, a w szczególności w walce o wolność, a w tym nie w ostatnim rzędzie także i robotników żydowskich, nie dadzą się wymazać przez służby faszyzmu. Egzekutywa międzynarodówki ze szczególnym zadowoleniem przyjmuje do wiadomości solidarne wystąpienie P. P. S. Bundu, niemieckiej robotniczej partii socjalistycznej i centralnej komisji klasowych związków zawodowych w Polsce, oraz pozdrowia lud robotczy w Polsce w jego walce przeciwko wspólnemu wrogowi!”

Zamiast komentarza krótka uwaga: jest to więcej niż bezczelność.

Rekord praktyczności

Niemcy chyba wezmą rekord praktyczności. Czytajmy:

Gen. Goering jako pełnomocnik dla planu 4-letniego mianował kierownika partyjnego urzędu opieki społecznej Hin genfelda pełnomocnikiem do akcji zbierania i przeróbki odpadków kuchennych i wszelkich odpadków żywnościowych. Zebrane odpadki odpowiednia przerobione stanowiąc będą pożywienie dla trzody chlewnej. Przeprowadzona dotąd w kilku miastach akcja zbierania odpadków i dożywiania nierogacizny dała podobno „dobre” wyniki i nie przedstawiała specjalnych trudności. Czynniki kierownicze wyrażają nadzieję, iż akcja ta w dalszym ciągu mieć będzie przebieg pomyślny i nieużywane dotąd odpadki znajdą zastosowanie w dożywianiu miliona sztuk trzody chlewnej w ciągu jednego roku.

A jednak nie jest to takie humorystyczne jak niektórzy odłam prasy zjawisko to naświetla. Podobna praktyczność przydałaby się i u nas.

Pieniądże leżą na ulicy.

(Iks)

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, stosowana na czczo, przynosi znakomitą ulgę. — Zalecana przez lekarzy.

Sowiety przed katastrofą nieurodzaju

Według ostatnich danych, w całej Rosji przygotowano do prac rolnych zaledwie połowę „kombajnów”. W okręgu azowsko-czarnomorskim nie odremontowano nawet piątej części maszyn. W okręgu odeskim okazało się po wyjściu „kombajnów” w pole, że wszystkie posiadają defekty, uniemożliwiającej jakąkolwiek pracę. Podobnie i inne rodzaje sprzętu rolniczego, jak park automobilowy, kolektywów i do domen państwowych (sowchozów) i traktorów — nie są dotąd doprowadzone do porządku. Południowe ziemie Rosji, które stoją tuż przed żniwami, znajdują się w położeniu wręcz tragicznym, podobnie, jak i w latach ubiegłych.

Tegoroczna sytuacja w Rosji Sowieckiej jest katastrofalna.

Na robotach publicznych pracuje 180 tys. osób

Stan zatrudnienia na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych wynosił na dzień 1. 6. 1937 r. ogółem 322.229 robotników. Z liczby tej 180.619 robotników pracowało z tytułu otrzymywanych zasiłków, 141.610 zaś było opłacanych gotówką i zbożem.

Z cyklu: na Warmii i Mazurach (III)

Koncentracyjny obóz polskości

Reportaż własny naszych wydawnictw

Ta zaszczytna dla mnie okoliczność, że po przez łamy gazety rozmawiam ze światłym Czytelnikiem naszym, doskonale się orientującym w zagadnieniach Wschodnio-Pruskich, bo któż z oświeconych Polaków nie czytał przejmującej i wstrząsającej do głębi książki p. Wańkowicza „Na tropach Smętka” — zwalnia mię od obowiązku wdawania się w długi wywiad historyczny.

Lepiej to zrobili ode mnie inni. Ja jak zapowiedziałem, przywożłem naręcz wrażeń, faktów i tym materiałem, jakim rozporządzam — budzę czujną, pamięć polskiego Czytelnika.

Jedno, co mię niepokoi.

Oto, gdy istnieje tyle towarzystw i organizacji niemieckich, poświęconych sprawie wschodnio-pruskiej, zajmujących się opieką ludzi na tych terenach osiadłych, to u nas poza Związkiem Zachodnim, nie ma towarzystwa, któreby było pożądanym uzupełnieniem działań tego Związku.



Elk, malowniczo położone miasto na pruskim Mazowszu

Po plebiscycie zawiązał się „Związek Warmiaków i Mazurów”. Żywot jego był żywotem motyla. Zasnął na amen. Nic nie słyszymy o jego działalności.

A przecież tyłu jest u nas ludzi z tamtych miejscowości, wszak tak wielki był exodus polactwa z Warmii i Mazur po nieśczęsnym, ze najniebezpieczniejszych plebiscytów, że wspomnę choćby o Kiwickim; takie masowe było uchodźstwo ludzi, którzy straciwszy tam swe mienie, znaleźli się wśród swoich rodaków w bezprzykładnie twardej sytuacji, że roboty byłoby pod dostatkiem. Jest o czym pomyśleć, jest się o co zatroskać.

A tymczasem głuźka naokoło.

Ta żalosna uwaga, na marginesie reportażu — może ocuci omdlałą myśl społeczną. Toczyło się tak potrzebne, tak pożądane w momencie właśnie aktualnym, gdy po tamtej stronie sąsiedzkiej bariery, sroży się ucisk polszczyzny.

Ja tu nie twierdzę, że to się dzieje za poduszczeniem czynników oficjalnych. W samym prusactwie jest tyle wrogiego Polsce natchnienia, że to samo już wystarczy.

Przecież w aktywnej nienawiści ku Polsce udział bierze nawet dziecko germańskie, o czym będzie jeszcze mowa.

Chciałbym dla charakterystyki całości pejzażu przytoczyć szczegół, że dziś przedostać się dziennikarzowi, publicyście do ziemi wschodnio-pruskiej, jest niesłychanie trudno.

Zakazu niema, ale i zezwolenia też brak.

Gdy przed kilkunastu miesiącami wycieczka dziennikarzy wielkopolskich chciała przejechać na te tereny — konsulat w Poznaniu bez żadnego umotywowania wręcz odmówił.

Po obszarze Państwa Niemieckiego — owszem. Po Prusach Wschodnich — nie.

Tu wylania się dwoistość linii postępowania niemieckich sfer decydujących, która tak często wprowadza w błąd polską publicystykę. Oczarowani uprzedzającą, uprzejmnością w Berlinie czy Dreźnie tamtejszych władz i ludności, generalizują zjawiska, tym kształtem zaciemniając obraz rzeczywistości stosunków polsko-niemieckich.

Na terenach Prus Wschodnich inne nastroje, inny już klimat społeczny.

Niemcy niechętnie widzą ludzi pióra i atramentu u siebie na Wschodzie. Nie żyją z sobą, ażeby ich podglądano.

Warmia i Mazury to jak jeszcze

wielki obóz koncentracyjny polskości, którego ogrodzenie strzeżone jest bacznie i troskliwie. Tu się żyje jak za koczastymi drutami.

Dostatecznie ze swego bezwzględnego punktu widzenia Niemcy mają słusność, bo to co dziennikarz, publicysta, jeżeli ma dobry obserwatorski wzrok — ujrzy, odbiega daleko od tego, co się zwykło czytać w prasie lub słyszeć.

Mówi się: ucisk, germanizacja. Ale te słowa stały się powszednią banalnością do tego stopnia, że nie wywołują wrażenia.

Tak oswoił się z tym uciskiem, tak jesteśmy stale pewni ufnosci w cud tężyźny polskiego ducha, że wszelki stamtąd odgłos jęku rozpaczki konającej miesiącami i latami polskości wzbudza tylko mdlawe współczucie.

Na pozytywny czyn, choćby jak wspominałem na wstępie — zgalwanizowania towarzystwa Przyjaciół Warmii i Mazur, zdobyć się nie potrafimy.

Raczej towarzystwo przyjaciół koni, towarzystwo miłośników gór, i t. d.

A Mazury dogorywają, a Warmia na śmiertelnym spoczywa łożu.

Nam się wciąż wydaje, że Polacy na ziemiach nie wyzwolonych walczą o swe

istnienie, jak równy siłą z równym. To nie zapasy atletyczne, gdzie szanse są mniej więcej wyrównane, to nokautowanie na ringu brojącego posoką i rzeźącego krwią przeciwnika, który już nawet od uderzeń zastoić się nie może.

Widziałem tu nie ucisk, nie germanizację, w wytartym tego słowa rozumieniu, ale dzień w dzień odbywany samosąd, masakrę polskości, ceremoniał pogrzebu wielkiej żywej polaci naszej Macierzyzny.

Słyszałem tu zdania, opinie ludzi do walki zaprawionych, że za 40—50 lat, gdy zgaśnie starsze pokolenie, w Prusach Wschodnich nie będzie już zagadnienia mniejszości polskiej, gdy w istocie faktu jest tu ona przysięgią tańczącą większością.

Wystarczy przejść się po ulicach tej nie szczęśnej ziemi, popatrzeć na szyldy napisów składów handlowych, lekarzy, adwokatów, rzemieślników zewsząd woła polskie brzmienie nazwiska. Tytu tu zaprznać, że aż to boli. Przeraził więc męczy i chwytając za gardziel „Kaminski, Gachegoschewski, Kowalski, Piotrowski...”

Same „pragermańskie” nazwiska. Gdym ostrożnie jednego z takich rene-gatów zapytałem:

— Przecież pan nosi polskie nazwisko.

Rozwój gospodarczy Polski wymaga własnych terenów kolonialnych

Posiadanie wybrzeża morskiego, utrzymanie jego we władaniu Państwa Polskiego byłoby nie do pomyślenia bez ochrony tego wybrzeża pancernem pływającej siły zbrojnej, bez stworzenia muru ze stali i żelaza, przez który nie mogłyby się przedostać wrogie siły napastników. To też odruchem samoobrony staje się hasło pomnożenia floty wojennej.

Ale narody nie tylko muszą zabezpieczać to co już posiadają. Narody muszą też dążyć wszystkimi siłami do stworzenia sobie takich warunków, aby się mogły stać gospodarczo silnymi, aby mogły rozwiązać swe bolączki społeczno-ekonomiczne. W wielkim programie inwestycyjnym opracowanym ostatnio, wysunięte zostało hasło przemysłowienia kraju „jako praktycznie jedynej, wielkiej i trwałej możliwości dla absorpcji przyrostu ludnościowego, dla trwałego rozładowania bezrobocia”. Polska w dzisiejszych warunkach nie może niestety zapewnić zarobku przyrastającej silnie ludności.

Znane jest przeludnienie wsi polskiej, któ-

re pogłębia nędzę rzesz chłopskich. Wiadomo jest równocześnie, że emigracja nie odgrywa dziś prawie żadnej roli w odciażeniu ogólnego przeludnienia. Kraje, które mogłyby jeszcze pomieścić poważne liczby osadników — bardzo szcuple wyznaczają kontyngenty emigracyjne lub wręcz zamkają swe granice dla obecnej emigracji.

Polska w granicach możliwości prowadzi akcję osadniczą w krajach zamorskich. Lecz niestety wobec wspomnianych restrykcji i braku kapitałów wyniki osadnictwa muszą być szcuple, tak jak szcuple są ogólne cyfry emigracji. Wszak w roku 1935 wyemigrowało z Polski 53,8 tysięcy osób, gdy w tymże roku powróciło do kraju 53,4 tysiące. Wprawdzie w r. 1936 wychodźstwo oznaczyło się liczbą 54,6 tysięcy a powrót wychodźców cyfrą już mniejszą bo tylko 43,7 tysięcy. Jednak przy przyroście rocznym przekraczającym 400 tysięcy, ta znikomą nadwyżka wychodźstwa nie może sprawić ulgi, nie może poprawić warunków bytu pozostałych obywateli.

O własne źródła surowców

To też słusznym uprzedzeniem — rozbudowa nowych warsztatów pracy, — stało się hasłem obecnej polityki gospodarczej. Lecz realizowanie tego hasła może stać się możliwe tylko wtedy gdy zdolamy zapewnić istniejącym i tworzącym się placówkom fabrycznym niezbędne dla produkcji składniki, a właściwie najważniejszy z nich — surowce.

Surowce są bowiem punktem wyjścia każdej wytwórczości, elementem, bez którego nie może powstać żaden towar, żaden przedmiot codziennego użytku. Polska niestety nie posiada na własnym terytorium szeregu podstawowych surowców i w rezultacie zmuszona jest sprowadzać je z zagranicy. Ponieważ jednak państwa obce nie chcą wzamian za te surowce wpuszczać równowartości towarów polskich, a żądają de wiz, których my niestety jako kraj ubogi nie posiadamy, — przeto sprowadzamy mniej koniecznych dla fabryk surowców, niż to jest nam niezbędne, aby nie narazić na szwank z trudem osiąganego równowagi bilansu handlowego, bilansu płatniczego, i co za tym idzie stałości waluty narodowej.

Posiadanie własnych źródeł surowców staje się w tych warunkach koniecznością żywotną, i dlatego drugim hasłem tegorocznego „Tygodnia Morza”, obok żądania rozbudowy floty wojennej, staje się dążenie do posiadania własnych terenów surowcowych, do posiadania własnych terenów kolonialnych.

Jakżeż możemy dać sobie radę z rozwojem ośrodków przemysłowych tak niezbędnych dla wchłonięcia bezrobotnej ludności: skoro nie mamy pieniędzy na zakup zagranicznych surowców? Czytamy wszak od czasu do czasu w dziennikach, że kompetentne władze zgodziły się na dodatkowy przydział dewiz na zakup zagranicą na przykład bawełny czy innego surowca. Nie zdajemy sobie często sprawy, że ten dodatkowy przydział uskutecznił został z najwyższym wysiłkiem, przy ograniczeniach przywozu na innym odcinku może czasem też koniecznym, lecz równocześnie pod groźbę redukcji dni pracy w poszczególnych zakładach fabrycznych. Zakłady te pozbawione surowców musiałyby bowiem zmniejszyć zatrudnienie. Pod tą groźbą żyje

Problem surowcowy wiąże się z problemem kolonialnym

Ten stan rzeczy, te ogromne utrudnienia, — kazaly władzom polskim specjalną zwrócić uwagę na problem kolonialno-surowcowy i wysunąć to zagadnienie na terenie międzynarodowym. Na Zgromadzeniu Ligi Narodów w październiku r. ub. głos przedstawiciela Polski odezwał się donośnie z żądaniem rozpatrzenia problemu sprawiedliwego podziału surowców. A na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dn. 26 stycznia br. delegatowi Polski przypadło w udziale zreferowanie tej sprawy. Poso-

NIE UNIKAJMY SKOŃCA!

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

usuwa niegi

ZMARSZCZKI I INNE WADY CERY

Na to mi rzekł zupełnie poważnie.

— Myli się pan. To tylko moi pradziadkowie byli spolszczonymi Niemcami w czasie rządów polskich, a teraz odezwała się we mnie stara krew niemiecka.

— I mówi pan po polsku?

Odpowiada mi po niemiecku: „Tak, my tu wszyscy po polsku umiemy mówić”.

Na podstawie takiej wykrętej sofistyki, czyż dziwić się, że Niemcy Pomorze nazywają starą ziemią niemiecką?

Pewnego dnia możemy się spotkać z twierdzeniami, że całe Mazowsze polskie po Warszawę to wszak ziemie przez Mazurów obsiadłe. A Mazury Pruskie są przecież niemieckie. Stąd syllogizm już wiadomy.

Tak się skurczyła polskość na Warmii i Mazurach. Na Boga, trzeba coś robić

Leon Sobociński.

obecnie wiele ośrodków fabrycznych. A tymczasem zapotrzebowanie na surowce przemysłowe chociażby z powodu ożywienia koniunktury — wzrasta. Dla przykładu rzućmy okiem na kilka tylko pozycji importu za 1935 i 1936 rok.

Wzrost importu surowcowego

| | 1935 | 1936 |
|---------------------------------|---------|---------|
| w tonach | | |
| Nasiona, ziarna i owoce oleiste | 27.992 | 29.889 |
| Rudy żelazne | 304.273 | 413.341 |
| Rudy cynkowe | 64.026 | 73.067 |
| Wetna owcza nieprana | 15.089 | 19.295 |
| Wetna owcza prana | 3.418 | 3.840 |
| Bawełna i odpadki | 66.879 | 73.617 |
| Juta i odpadki | 14.595 | 15.804 |
| Kauczuk surowy | 4.367 | 4.871 |
| Miedz | 12.512 | 14.720 |

Jeśli weźmiemy dalej 4 pierwsze miesiące rb., to zaznaczy się dalszy wzrost przywozu surowców.

| | 1936 | 1937 |
|---------------------------------|--------|---------|
| I. IV. w tonach | | |
| Nasiona, ziarna i owoce oleiste | 14.488 | 16.958 |
| Kopra | 1.638 | 2.872 |
| Rudy żelazne | 91.588 | 141.870 |
| Rudy manganowe | 14.886 | 35.192 |
| Rudy cynkowe | 14.800 | 25.969 |
| Skóry surowe | 8.982 | 8.014 |
| Kauczuk surowy | 1.567 | 2.154 |
| Miedz | 4.414 | 6.001 |

Podaliśmy tu tylko surowce przem., owoce, ale przecież sprowadzamy również szereg spożywczych. Wspomnijmy tylko o herbacie, której importowaliśmy w okresie styczni — kwiecień 1936 r. — 553 ton, a w tymże okresie rb. — 747 ton, dalej o kakao (2.314 t. i 2.418 t.), o korzeniach różnych (444 t. i 469 t.), itd. Jakżeż inaczej wyglądałby dziś rozwój naszej produkcji, gdyby fabryki mogły sprowadzać dowolne ilości potrzebnych im surowców.

(Ciąg dalszy na str. 6-sj).

Imponujący zlot sokolstwa w Katowicach

rewią polskiej tężyzny fizycznej i duchowej

Prastara ziemia Śląska witała karne szeregi sokolstwa, które przybyły na wielkie święto idei sokolej

(Od specjalnego wysłannika naszych wydawnictw).

Najbardziej wymowne pióro sprawozdawcy nie jest zdolne oddać wiernego przebiegu zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach w dniach 26 i 29 czerwca. Trudno bowiem znaleźć odpowiedni wyraz na określenie tego, co się widziało i przeżyło. Sło-

dziny, że śmiało można powiedzieć, iż ani jedna chwila nie była stracona.

W niedzielę, dn. 27 czerwca o godz. 6 odbyło się nabożeństwo dla sędziów i zawodników w kościele św. Piotra i Pawła. O godz. 7.30 zawodnicy zebrałi się w dwóch

późnych godzinach wieczornych na szucnym torze w Katowicach zademonstrowano tańce regionalne.

W świetle efektywnych reflektorów wkroczyły drużyny na tor w strojach sokolich i regionalnych. Umundurowani sokoli utworzyli żywą mapę Polski. Dzielnica pomorska wykonała taniec kaszubski. Żywiołowo wiatowano na cześć Kaszubów i Górali. Na zakończenie popisów strzeliły setki ogni sztucznych, które zapaliły się nad miastem kolorową tęczą, tworząc obraz niesamowicie porywający.

Na zakończenie trzeciego dnia zlotu był wydany raut w salach recepcyjnych województwa.

HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)
CZOPKI I MASC
VARICOL
GASECKIEGO
do nabycia w każdej aptece

głosił ks. prałat Jachimowski, naczelny kapelan Zw. Sokolstwa polskiego.

W podniosłych słowach zlotousty kaznodzieja nakreślił rolę i znaczenie sokolstwa polskiego.

„Sokoli. — mówił kaznodzieja, — krwią zrosiliście ziemię, by odkupić ojczyznę i stąd wasze prawo do czerwieni mundurów”.

Następnie w podniosłych słowach przemówił ks. biskup Adamski, udzielając jednocześnie zgromadzonemu pasterskiego błogosławieństwa.

Wzniosłe ślubowanie złożył prezes sokolstwa płk. Arciszewski:

„Oto stoimy 30.000 sokolstwa na Ziemi



Fragment przepełnionej publicznością trybuny na boisku



Sokole zuchy dziarsko maszerują.

wa: „imponujące”, „wspaniałe” są za mało jaskrawe, by Czytelnika wprowadzić w sam tok wydarzeń. Sokolstwo polskie zdało swój organizacyjny egzamin, a sokolstwo pomorskie dowiodło swej sprawności w sposób naprawdę zachwycający. Gdy szedł barwny i zgrany zespół sokolów pomorskich, prowadzony przez prezesa mecenasa Tomaszewskiego i druha naczelnika Gołębińskiego, oklaskom nie było końca.

Nie zatarte wrażenie sprawiała defilada. W czwórkach szeregów sokolich samych pocztów sztandarowych było około tysiąca. Na całej trasie kilkukilometrowej niezliczone tłumy publiczności utworzyły szpaler oklaskując i wznosząc okrzyki na cześć Sokolów. Defiladę przyjmowali: gen. Berbecki, wojewoda Grażyński i prezes Arciszewski. Wszystkie dzielnice, jakie Polska tylko posiada, cała Polonia Polska za granicą, pokrewne organizacje PW i WF szły w karnym ordynku. Cała Polska dała sobie w Katowicach rendez vous.

Otwarcia 8 zlotu Sokolstwa dokonał prezes Arciszewski, witając reprezentantów władz przemówieniem na temat ideologii sokolej, podkreślając zasługi Sokolstwa polskiego przed wojną oraz w pracach niepodległościowych.

Dalej przemawiali: Prezes Związku sokolstwa czeskiego, dr. Bukowsky, wręczając w imieniu sokolstwa czeskiego sokolom polskim kryształowy puchar. Przemawiał także Adam Zamojski w imieniu Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

Po tej uroczystej ceremonii prezesowi Arciszewskiemu wręczono szereg sztafet, które przybyły na otwarcie zlotu z całego kraju.

W dalszym ciągu akademii zabrał głos wojewoda śląski dr. Grażyński.

W drugiej części akademii odbyły się popisy gimnastyczne. W pierwszym dniu na zlot przybyło około 20.000 druhow i dru-

grupach na boisku „Diany”, po czym odbyły się zawody gimnastyczne druhow, druhen oraz młodzieży. I nie przerwanie już aż do wieczora odbywały się zawody lekkoatletyczne, zbiórki drużyn gier sportowych, zawody zapaśnicze, zawody strzeleckie, pływackie, kolarskie, kajakowe itd. Wieczorem na placu Marszałka Piłsudskiego odbył się koncert orkiestr.

W poniedziałek, dnia 28 czerwca odbył się dalszy ciąg zawodów. A o godz. 11 próba tańców regionalnych.

I ten dzień był również pracowity. Sokoli przygotowywali się gorliwie, ażeby w dzień wtorkowy wystąpić jak najokazalej.



Zdjęcie przedstawia wolne ćwiczenia druhow.

Pomorscy sokoli ćwiczyli taniec marynarzy, który wypadł imponująco.

O godz. 19 odbyła się Akademia Sokola w teatrze im. Wyspiańskiego, który zapelniony był po same szczyty i brzegi. W

rów ołtarz polowy. Następnie poczty ustawiły się przed ołtarzem. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Adamski, a pienia religijne odśpiewało kilkanaście połączonych chorów sokolich. Porywające kazanie wy-

Zabawki i zdobnictwo zamiast uprawy roli

Na odcinku walki z nędzą Niemczech

Jednym ze „złych okręgów” w Niemczech jest pogranicze bawarsko-czeskie, które jeszcze w latach przedwojennych było przedmiotem troski ekonomistów niemieckich. Ziemię tego obszaru są jałowe, prawie zupełnie nie nadające się pod uprawę rolną. Około 90% tego obszaru stanowią lasy, w których znikoma część ludności znajduje zatrudnienie, jako drwale. W tych warunkach głód był od wielu lat nieodłącznym towarzyszem mieszkańców pogranicza. Pojejmowane jeszcze przed wojną próby uprzemysłowienia tego okręgu nie dały wyniku, wobec braku dróg i naturalnych rynków zbytu. Nędzę miejscowej ludności powiększała jeszcze nadzwyczajna rozrodność wsi. Rodziny złożone z 6 czy 7 osób zaliczono tam do rodzin średnich.

Rząd Rzeszy chcąc przyjąć ludności tego w najpełniejszym znaczeniu „głodowego okręgu” ze skuteczną pomocą, postanowił zorganizować tam centra ludowego przemysłu, opartego na miejscowych motywach. Przy pomocy władz zorganizowano dla ludności kuraj przemysłu domowego, w mia-

stach urządzono centrale sprzedaży, a celowa propaganda pozwala na rozszerzenie zbytu miejscowej produkcji na całe Niemcy. Dzięki tej akcji ponad 50% ludności skazanej dotychczas na bezrobocie i głód, uzyskało pracę w oparciu o własne warsztaty wytwórcze, zapewniające ludności, dzięki zorganizowaniu własnych centrów sprzedaży, z pominięciem kosztownego i zbędnego

Niemcy pod znakiem przymusu o wach rejestracji

Berlin, 1. 7. (PAT.) Jak donosi „Reichsanzeiger”, premier Goering jako pełnomocnik do wykonania planu czteroletniego, wydał rozporządzenie, dotyczące przymusowego rejestrowania zapasów materiałów żelaznych i stalowych, znajdujących się w granicach Rzeszy. Do rejestracji powinni zgłosić się wszyscy, posiadający, ponad 10 ton żelaza lub stali. Uchwalenie nie od rej-

stracji będzie surowo karane.

Jednocześnie w innym komunikacie „Reichsanzeiger” nakazuje ewidencje wszelkiego rodzaju motorów ruchomych i nieruchomych, używanych w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie itd.

Jednocześnie komunikują o przedłużeniu na 2 lata zakazu urządzania nowych stacji benzynowych bez licencji.



Przed popisami Pomorskie Sokolice wyruszają na boisko. Kulminacyjnym punktem zlotu był jednak wtorek dn. 29 czerwca. Nie mniej i poszczególne dni programu były tak szczególne, tak wyzyskane co do każdej go-

Telefon 12-77.

SAMOCHODY
MERCEDES-BENZ
SKODA
HILLMAN

DE-HA-TE

Dom Handlowo-Techniczny **J. Englicht i Ska** Sp. z o. o.

Gdynia, Skwer Kościuszki nr. 15.



**NA EKRANIE
TYGODNIA**

Zawód dziennikarza jest w najściślejszym tego słowa rozumieniu zawodem. Człowiek atramentu, pióra lub Underwooda lamentuje i zawodzi, że oto musi dzień w dzień orać przy biurku redakcyjnym i wymyślać albo ludziom albo nowe tematy. To drugie jest trudniejsze. Dziennikarz nawet na urlopie jest stale sobą, bo musi raz po raz machnąć jakąś korespondencją, jakimś reportażem. Dziennikarz tylko wtedy odpoczywa, gdy jest bezrobotny, ale i wtedy jest zajęty wyszukiwaniem pracy. Okropny zawód.

Ale mimo to nie pomieniłbym się na zawód królewski. Naprzykład król rumuński musi przyjmować wizyty, musi rewizytować. Zawsze równo, sztywno, wygalowany, choć zwykle protokół oficjalny pisze, że wizyta odbyła się w niezwykle serdecznym nastroju. Oczywiście wizyta króla Karola w Polsce miała taki nastrój, ale czy to znów taka wielka przyjemność odbierać pa rady, defilady, pochody, kłaniać się i mieć zawsze uśmiech na twarzy a za twarzą adiutantów. Mnie by to się sprzyrzyło. To też słusznie król zaprzyjaźnionej z nami Rumunii powiedział, że największą zaletą monarchii jest cierpliwość. Dawniej stanowiła także i punktualność, dlatego z nas ludzi jak to się mówi szarych burch nikt królem zostać nie może, najwyżej dyktatorem, czy Prezydentem.

My wciąż na zebrania, do teatru, na umówione miejsce spotkania przychodzimy za późno. To już nasza wada, z którą nam jest nawet do twarzy.

W życiu punktualne są tylko trzy, że tak powiem rzeczy: Majestat królewski, mniej więcej pociąg, a już najbardziej egzekutor i komornik, bo nawet weksel jeździecze można sprolongować.

Z komornikiem to już sprawa cięższego gatunku.

Ale dajmy żyć komornikom. Na temat tych... zajmujących ludzi wypisano całe to my.

Bo przychodzi do domu taki egzekutor i mówi: Dzień dobry panu (i) i obślinia ci objekty tak zw. nieruchomości. Juścić nieruchomości, gdyż delikwent zamienia się w słup soli. I też można by go opieczętować, lecz egzekutor jest względny i powiada na odchodnym: Do miłego zobaczenia.

Takie to paradoksy życia. „Do miłego widzenia!” Jak dla kogo.

Jest jeszcze gatunek ludzi, który nam sprawia „miłe widzenie”.

Dziady! Studium społeczno - obyczajowe pisać by o tym.

I między dziadami oraz wiończkami jest plebs oraz arystokracja. Są profesjonalści piastujący ten zawód z dziada pradziada.

O ile zwykle dziady swym natręctwem mogą nas przywieść do rozpacz, to grajek podwórzowy przyprawia człowieka o atak furii. Znam takiego, który przychodzi na schody pod same drzwi mieszkania i wyczynia szlagiery.

A niech go szlag...ier trafi, gdy jeszcze gra w samą porę poobiednią.

Do Berez z takim.

Jednak i taki żebrak chce żyć. Cóż kiedy żyje kosztem nerwów swego bliźniego.

Schodzę już z tematu dziadowskiego. Są przecież rzeczy ważniejsze niż żebractwo.

Konie. Tak, konie, proszę Państwa. O zwalczaniu plagi żebractwa, o jakiejś międzynarodowej Lidze Zdziadowanych narodów nie słyhać. Większą troskę okazujemy zwierzętom czworonożnym. Rozumiem zresztą, bo z takiej świni jest jakaś korzyść. A z człowieka? Nie zawsze. Niektóre państwa, proszę Państwa zaprowadziły w pociągach specjalne wagony luksusowe dla koni wyścigowych, które się wysyła na międzynarodowe tory, (konie nie wagony).

A tyle dzieci na świecie głodnych, anemicznych, brudnych, z angielską chorobą, nie można wywieźć choćby pociągiem towarowym na letnie kolonie.

Do morza wrzucą się setki tysięcy ton zboża, pozwala się gnąć pomarańczom, na pożarcie rekinom rzuca się miliony worków kawy, a nie dożywione, bezchlebne dziecko ulicy sse jakąś namiastkę chleba, a całe

provincje Chin wymierają na oczach cywilizacji naszej.

Ja tego nie rozumiem, kamienne serca ludzi sytych i obżartych.

Choć lekarze pocieszają że z obżarstwa więcej procentowo umiera ludzi niż z głodu. Może to i prawda. Ale żróbmy choćby próbę, ci, którzy umierają z przeżarcia się niech raz spróbują umrzeć z głodu, chyba nie ma różnicy w satysfakcji.

Może takie wyrównanie byłoby obustronnie korzystne.

Nie do mnie jednak należy reforma świata, który tak jest pokrecony, niepojęty w swym bezrozumie. Bo jak zrozumieć i skomentować taki szczegół, że pewna arcystarszka z Rzeszowa ma stanąć wkrótce na ślubnym kobiercu. Pan młody ma 87 lat, a młoda wdówka będzie już tam szóste woto i liczy sobie aż 107 wiosen.

Świat się kończy. Albo nie, świat się śmieje. Bo cóż innego zrobić na zmartwie nie?

L. S.

**Po półmilionowy spadek po żydówce
prezydent Bydgoszczy Barciszewski jedzie
do Ameryki**

Zmarła przed kilku laty w Ameryce Żydówka Lena Cohen pozostawiła majątek w sumie pół miliona zł., którego odsetki miały być przeznaczone dla niezamożnych Żydów miasta Bydgoszczy Rada Miejska sprawą tą zajmowała się kilkakrotnie. Zrazu spadku tego nie przyjęła, później atoli nastąpiła zmiana decyzji.

Dowiadujemy się, że w związku z tą sprawą prezydent miasta Bydgoszczy p. Leon Barciszewski wyjeżdża w najbliższych dniach do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. celem dokładnego wyświetlenia tej sprawy. Będzie to zarazem tegoroczny urlop prezydenta miasta.

**Wycieczka Mazurów z powiatu
działdowskiego do Liskowa**

W czwartek rano wyruszyła z Działdowa wycieczka Mazurów w liczbie 200 osób do słynnego dziś na całą Polskę Liskowa a, pod Kaliszem. Na dworcu tegalni wycieczkowiczów starosta powiatowy Hor-

wath ze swym sekretarzem, oraz przedstawiciele Związku Mazurów. Wycieczką kierują inspektor samorządowy p. Kukliński i prezes Związku Mazurów p. Karol Małek z Działdowa.

**Warunki przyjęcia do zawodowych szkół
podchorążych**

Ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie, regulujące warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci, pragnący się poświęcić służbie wojskowej w charakterze oficerów służby stałej w korpusach osobowych oficerów piechoty, kawalerii, artylerii, broni pancernych, saperów i łączności i wstąpić w tym celu na kursy podchorążych w 1937-40 r.

Zasadniczym warunkiem przyjęcia na kursy podchorążych jest wykazanie się świadectwem dojrzałości ukończenia gimnazjum matematyczno - przyrodniczego, humanistycznego lub klasycznego według dawnego ustroju szkolnictwa lub też świadectwem końcowym ukończenia jednej z niżej wymienionych szkół i wydziałów, jeżeli absolwent przed wstąpieniem do niej ukończył 6 klas gimnazjum, a w szkole takiej odbył studium o przynajmniej 3-letnim programie:

- Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie oraz dawna Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie.
- Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu oraz dawna Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu.
- Państwowa Szkoła Przemysłowa im. Staszica w Krakowie, wydział mechaniczny i budowlany.
- Państwowa Szkoła Techniczna Lotnicza i Samochodowa w Warszawie.

— Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, wydział elektryczny i mierniczy.

— Państwowa Szkoła Techniczno - Przemysłowa w Łodzi, wydział elektryczny.

— Państwowa Szkoła Budownictwa w Warszawie.

— Państwowa Szkoła Miernicza w Warszawie.

Kandydaci na oficerów służby stałej w kawalerii będą przyjmowani poza tym na zasadzie ukończenia na tych samych warunkach:

— Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie,

— Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu.

Szkoły średnie i wyższe uczelnie obce mogą być uwzględnione tylko w razie uznania ich przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego za równoznaczne ze szkołami wymienionymi powyżej.

Dalej kandydat powinien posiadać obywatelstwo polskie, być stanu wolnego, mieć w dniu 1 września r. b. ukończonych 17 lat życia, a nie przekroczonych 22 lat życia dla absolwentów gimnazjum i 23 lat życia dla absolwentów szkół zawodowych oraz dla posiadających świadectwo I. egzaminu dyplomowego (półdyplom) ze studiów politechnicznych.

Zasadniczym warunkiem przyjęcia na kursy podchorążych jest zdolność fizyczna i psychiczna do służby wojskowej, stwierdzona przez komisję poborową (kategoria A), oraz do służby wojskowej w charakterze

MIGAWKI

**Żal Nakła do Polskiego Radia
Dwie strony medalu**

W jednym z ostatnich numerów — wprowadzie tylko w części nakładu — ukazała się „migawka”, w której ostrej krytyce poddano Polskie Radio. Z tej racji, iż zlekceważyło igrzyska kulturalne w Nakle. „Poczucie wielkości Polskiego Radia nie pozwalało na uogószczenia na swoich falach programu igrzysk” — czytamy w tej migawce zdanie, pełne żalu.

Istotnie — przyznajemy — stała się krzywda Nakłu i całej Krainie i wysiłkom społeczeństwa krańskiego, ale...

Otóż, to „ale” istnieje i w naszej sprawie. Przyjrzyjmy się więc odwrotnej stronie medalu.

Przede wszystkim Rozgłośnia Pomorska, którą w pierwszym rządzie każdy gotów winić, iż zlekceważyła igrzyska w Nakle, jest w porządku. Nie do niej zwrócono się z wnioskiem o transmitowanie uroczystości. A kiedy to uczyniono, było już za późno aby zmontować cały aparat techniczny, konieczny do przeprowadzenia transmisji, było już za późno, aby nagiąć program igrzysk jak i sam program radiowy do transmisji.

P. starosta wyrzyski, który zabiegając o transmisję uroczystości, zwrócił się wprost do Warszawy z tą propozycją, ale czy w dość wczesnym terminie, tego nie wiemy jak nie wiemy również, jaką drogą sprawa się potoczyła. Dość, że regionalnych igrzysk nakielskich nie transmitowano, a pan starosta wpadł w wielki gniew. Z jednej strony rozumiemy go i nie można go (tego gniewu) brać p. staroście za złe, gdyż dowodzi on troskliwości o powierzony jego pieczy powiat. Z drugiej strony nie rozumiemy jednak, jak można w swym gniewie posunąć się aż tak dalece, żeby... zabraniać chórom lokalnym produkowania się przed mikrofonem, gdyby w przyszłości nadarzyła się do tego sposobność. Najchętniej podobno pan starosta zabroniłby wogóle słuchania audycji radiowych na terenie swego powiatu, ale ten zamiar to już prawdopodobnie produkt złośliwej plotki.

Ale żart na stronę — postaramy się wyjaśnić i zrozumieć, ilu zabiegów wymaga zmontowanie dobrej transmisji radiowej, ile czasu i pracy aby audycja wypadła ku zadowoleniu radiosłuchaczy. Wówczas będziemy pobłażliwi w surowej ocenie Polskiego Radia i mniej skorzy do żalów, z którymi nieraz wypada nam się spotykać. Nakło nie jest pod tym względem wypadkiem odosobnionym, — niedawno np. mieliśmy sposobność wysłuchania podobnych narzekania na Rozgłośnie w Chełmnie podczas uroczystości jubileuszowych gimnazjum chełmińskiego. Nie zawsze bowiem dobre chęci idą w parze z możliwościami realizacji.

podchorążego, stwierdzona przez komisję lekarską wojskowych szpitali okręgowych szpitala Obozu Warownego Wilno lub Szkolnego (przy C. W. San.).

Ponadto kandydaci muszą posiadać świadectwo państwowej odznaki sportowej, posiadać podstawową znajomość w piśmie i mowie języka niemieckiego lub rosyjskiego w b. r. będzie jeszcze uwzględniona zastępczo znajomość francuskiego lub angielskiego, posiadać kwalifikacje moralne.

Wreszcie kandydat powinien zobowiązać się pisemnie za zgodą ojca do służby wojskowej w charakterze podchorążego, a po ukończeniu szkoły podchorążych do służby w charakterze oficera służby stałej, jak równie zobowiązać się wspólnie z rodzicami prawnym zastępcą lub osobą trzecią do noszenia solidarnej odpowiedzialności za wszelkie zobowiązania majątkowe, związane ze służbą podchorążych.

ŚWIAT KOBIECY

Moda na wystawie paryskiej

Pierwszy bal „Chez Julianes“ zgromadził w atelier przy rue de Barry liczną zbraną publiczność z najlepszych sfer artystycznych. Stary, ponury salon był groteskowym tłem dla nowoczesnych strojów, gdzie przeważały czarne, tiulowe, nieprawdopodobnie szerokie spódnice przy czarnych opiętych gorscickach ze wstążki cire, czarna, cieniotka jak pajęczyna koronka, gruba i ciężka gipiura, modele o spódnicach niesformowanych — z przodu krótkich, a z tyłu dłuższych, długie peleryny i kapelusze duże, z piórami, przypominające rok 1900. Bal ten przypominał pierwszą wystawę paryską.

Pochód jerseyowych sukien przewijający się przez tereny obecnej wystawy uderza dziwną mgiełką romantyzmu. Moda dostosowania kolorytu cery do barwy toalety doszła u Paryżanek do takiego stopnia, że dziwić się należy, iż nie spotyka się twarzy powleczonej błękitną, lub zieloną szminką. Sportowy jersey przesadził wyznaczone mu pierwotnie ramy i stał się materiałem, który się karbuje, plisuje i marszczy. Kołnierze, paski i kieszenie zdobią przeważnie odmiennym kolorem zastępowane plisy w kształcie arabesek. Tailleurzy z krótkimi, często nie sięgającymi nawet talii kamizelkami. Suknie są dużo krótsze, dużo lżejsze i zarazem dużo szersze od zeszlorocznych. Kostiumy, komplety i suknie trykotowe defilują w wielkiej ilości. Krój ich jest bardzo nieregularny, co daje zupełnie nieoczekiwany efekt. Kolory bez żadnych ograniczeń, te same, co w najkosztowniejszych tkaninach. Piótna noszą i panowie i panie. Panowie noszą te same fasony, co w flaneli, o zacięciu sportowym w kolorach szarym w białe paski, różowawym w niebieskie paski itd.

Po południu widzi się bardzo dużo granatowych sukienek z matowego jedwabiu, lub cieniutkiej wełny, niezmiernie prostych w kroju, których jedyną ozdobę stanowią: wyłogi z białej piki, białe wypustki, i guziczki, czasami biały koronkowy karczek, mankieciki, biała fryzka przy szyi, lub coś z tej kategorii przybrań. Czasem spotyka się fiolety w odcieniu granatowo-chabrowym. Granatowe płaszcze doubleface spotykane są niemal na każdym kroku, mają one te zalety, że można je nosić na stronę gładką lub wzorzystą. Specjalną uwagę zwracają samodziaily, w tym roku barwniejsze i miększe niż kiedykolwiek. Gdzieś tam widzi się luźne płaszcze — burki z miękkiej, puszystej wełny — są to przeważnie sylwetki zagranicznych gości, czarne, wełniane redingoty o małych kołnierzykach i asymetrycznych wyłogach

Do pracy w domu i w ogrodzie



Skromne, perkalowe, łatwe do prania suknie „robocze“.

z letnich gronostaj wskazują, że właścicielką jest rodowita paryżanka. Nowością linii uderza kostium w dużą, czarno-białą kratę, z długim, sięgającym poniżej kolan zakieciem, dokładnie dopasowanym i nawet wciętym, zakiecie ten podbity jest żółtą podszewką i ma żółtą bluzkę. O bolerkach, luźnych narzutkach i pelerynkach nawet nie mówię — te spotyka się na każdym

kroku, tak samo jak tailleur wykonany z jednego lub dwóch różnych materiałów, gdzie zakiecie jest przeważnie szkocki a spódnica gładka. Zakieciaki tych tailleurów są krótkie, ramiona poszerzane nie idą jednak w górę, jak w poprzednich modelach, wyłogi szerokie, często podkreślone ściąganiem z grubego jedwabiu, a w sportowych kostiumach wypustką ze skóry kolorowej.



Bluzki ciągle jeszcze cieszą się wielkim powodzeniem, również rano, jak i w dzień i wieczorem. Oto trzy różne, nowe modele.

Wody mineralne jako środek leczniczy

Wielkie znaczenie w leczeniu mają wody mineralne, zawierające najróżnorodniejsze sole. Działają one wszechstronnie na wszystkie funkcje organizmu, poprawiają skład krwi i limfy, regulują obieg soków, przyspieszają przemianę materii, wpływają widocznie na wszystkie wydzieliny i wydalinę.

Nie można zaprzeczyć, że obok samych wód, wielkie znaczenie w leczeniu ma pobyt w lepszych warunkach, u wód, dobre powietrze, odpowiedni klimat, spokój, dieta, a przede wszystkim wywołanie się na ten czas od trosk domowych i pracy zawodowej.

Sole zawarte w wodach mineralnych mają wielkie znaczenie, nie działają one jednak przez to, że jest ich w danej wodzie dużo, raczej stanowią o tym jakość. — Wody, pozornie obojętne działają niejednokrotnie o wiele lepiej niż obfitujące w wielkie ilości radu, krzemu, itp. nadzwyczajnie skutecznie działających pierwiastków.

Już od wieków wiadano, że pewne źródła, zużyte czy to do picia, czy do kąpieli,

mają własności lecznicze. Rozwijająca się chemia, wykryła w tych ciałach różne ciała mineralne, działające leczniczo. Jednak stwierdzono, że nie tylko te ciała wywierają tak zbawienny skutek, ale są i inne tego przyczyny. Dopiero w ostatnich czasach wykryto, że działanie lecznicze zawdzięczają wody mineralne promieniowaniu pewnych ciał, jak np. radium itp. Drugą przyczyną skuteczności wód leczniczych jest fakt, że ciała chemiczne w nich zawarte są pod wpływem elektryczności rozłożone na jony. Jony owe oznaczają się o wiele większą energią, niż ciała, połączone w sole. — Emanacje radiowe ułatwiają się powoli z zacierpniętej z źródeł wody. Dlatego o wiele skuteczniejszym jest picie wód u samego źródła, niż w domu. Wody mineralne dzielimy na trzy rodzaje: 1) Szczawy, obfitujące w kwas węglowy, nadające im smak orzeźwiający, działający nader skutecznie na wszystkie organy wewnętrzne, 2) Solanki obfitujące w sól kuchenną i 3) wody siarczane, obfitujące w siarkę.

O słonecznych kąpielach

Działanie słońca latem na skórę jest bardzo intensywne. Wskutek promieni ciepłych i pod wpływem chemicznie działających promieni pozafioletkowych następuje żywsza przemiana materii, wydzielanie się potu i łożu staje się energiczniejsze, co ma wielkie znaczenie dla wyglądu cery. — Następuje o wiele słabsze tworzenie się węgłów niż w zimie, a przez działanie promieni pozafioletkowych goją się szybciej pryszcze i wrzodki. Panie, których plecy są skłonne do tworzenia się tam pryszczy, unikają obnażania ich i tym samym pozabawiają się kąpeli słonecznych. Ale właśnie dla nich wystawianie pleców na intensywne działanie promieni słonecznych jest ogromnie pożyteczne.

W 2-3 godziny po działaniu słońca, skóra zaczerwienia się, a po upływie 3-4 dni widać łuszczenie się zewnętrznych jej

warstw, które zależnie od stopnia poprzedniego jej nasłonecznienia łagodniej albo gwałtowniej przebiega. To zjawisko łączy się równocześnie z wysuszeniem się skóry i jest przy tłustej cerze bardzo pożądane (w umiarkowanym stopniu).

Sucha skóra musi zawsze podczas opalania być nasmarowana tłustymi maściami lub olejkami. Każda maść zmniejsza działanie promieni słonecznych, należy ją więc używać tam, gdzie ich nie można uniknąć (w czasie długich spacerów).

Największej troski w czasie kąpeli słonecznych wymagają oczy i części skóry w ich najbliższym sąsiedztwie. Z tego względu koniecznym rekwizytem są okulary przeciwsłoneczne, które zatrzymują ostre promienie, w przeciwnym bowiem razie porażają się zmarszczki dookoła oczu.

Kostiumy, czapki kąpielowe

ostatnie nowości poleca

PAWILON POŃCZOCH

Toruń, ul. Królowej Jadwigi 12/14

Przyjmuje asygnaty kredytu. 4238

Smażymy konfitury!

Wypróbowane doskonale przepisy na konfitury.

Maliny.

Wybrać szpilką duże całe maliny z korzonków i robaczek na wyłożoną papierem wagę. Na jeden funt malin zrobić bardzo gęsty syrop (maliny puszczać z siebie bardzo dużo soku), z dwóch funtów cukru, na gotujący się wysypać je i zasmażyć raz jeden na wolnym ogniu, po czym odstawić i przykryć, by się nie naprószyło. Nazajutrz postawić na kraju blachy, ostrożnie wyszumować i powoli dosmażyć przez 10 minut. Malin nie należy długo smażyć, bo twardnieją.

Składając do słoików, wybierać maliny czyste, całe, a sok przecedzić z pestek, które się w smażeniu oddzieliły, zlać do słoików, a resztę do butelek.

Porzeczki czerwone.

Duże ogrodowe porzeczki wydrylować z pestek ostro zastruganym piórkiem i wrzucić zaraz do gęstego syropu. (Na 4 szklanki wydrylowanych porzeczek wziąć 2 f. cukru), smażyć je na wolnym ogniu, nie dłużej jak 15-20 minut, bo zgalarecieją. Zebrać starannie szumowiny końcem łyżki platerowanej lub bibułą i zimne złożyć do słoików.

Wiadomości praktyczne

Przesolonym potrawom przywraca się znowu smak właściwy, jeśli się je gotuje wraz z 1 y z k a srebrną.

Przesolone zupy można uratować, dodając płatki surowych kartofli, które się naturalnie przed podaniem na stół wyjmują.

Jeżeli potrawa ma już smak przypalony, to dodana do niej skórka chleba pochłania smak nieprzyjemny; z równym stopniem pomaga dodana cebula.

Jeżeli się mleko przypaliło, to można odnośny zapach usunąć, stawiając garnek z mlekiem w naczynie z zimną wodą i dodając do mleka szczyptę soli kuchennej, przy czym należy garnek z mlekiem parę razy potrząsnąć.

„Wielkie toalety“



Nowe modele toalet wieczorowych zachowują nadal długość do ziemi i oryginalne linie kroju.

Prasa zagraniczna o królewskiej wizycie w Polsce

Londyn. (PAT.) Pod nagłówkiem „Król Karol w Warszawie” „Times” pisze: Wizyta królewska w Polsce już wydaje owoce. Serdeczne przyjęcie zgotowane gościom przez tłumy w Warszawie a następnie propozycje podniesienia obu poselstw do godności ambasad, są dowodem wzrastającej solidarności w stosunkach między Polską i Rumunią.

Berlin. (PAT.) W obszernych sprawozdaniach z Warszawy, dzienniki niemieckie opisują przebieg wizyty króla Karola w Polsce, podkreślając zwłaszcza, iż Polska zorganizowała na cześć swego gościa wspaniałą manifestację wojskową. Korespondenci konstatują zarazem świetny wygląd i wyposażenie techniczne armii polskiej. Podkreśla się również, iż już w pierwszym dniu wymieniono deklaracje w sprawie podniesienia obu poselstw do godności ambasad.

Paryż. (PAT.) Prasa paryska w szeregu artykułów przystępuje do głębszej oceny politycznej znaczenia wizyty króla Karola rumuńskiego w Polsce.

„Le Jour” w artykule pt. „Moskwa jest niezadowolona, ponieważ Warszawa i Bukareszt zacieśniają węzły sojuszu” zwraca uwagę na wstępie na wielkie zło, jakie wyraża stosunkom polsko - francuskim fałszywa kampania prasowa, zorganizowana przez Sowiety. Zbliżenie polsko - rumuńskie, pisze Rey, powinno tylko wywołać we Francji zadowolenie, gdyż stanowi ono tamę przeciwko penetracji wpływów niemieckich w Europie.

Polska młodzież z zagranicy w Pińszczyźnie

Pińsk. (PAT.) Przyjechał tu liczący ponad 100 osób wędrowny obóz polskiej młodzieży gimnazjalnej z zagranicy: z Rumunii, Niemiec i Gdańska. Młodzież ta od pewnego czasu zwiedza większe miasta i ciekawsze okolice Polski. Obecnie obóz zwiedza Kresy Wschodnie. Z Polesia uda się do Nowogródziny a stamtąd do Wilna.

Katastrofy i wypadki

Bremenhaven, 2. 7. (PAT.) Z zatopione go przed kilku dniami statku wielorybniczego „Rau 3” wydobyto wczoraj zwłoki 3 członków załogi.

Londyn, 2. 7. (PAT.) W kopalni węgla Stoke on Trent nastąpiły wczoraj rano dwa wybuchy. Pierwszy wybuch zabił trzech górników, drugi zaś nastąpił w momencie, gdy drużyny ratownicze udzielały pomocy rannym. Ofiarą drugiego wybuchu padły cztery osoby, m. in. dyrektor i inspektor kopalni. Ogółem liczba zabitych i zaginionych wynosi 22.

Tallin, 2. 7. (PAT.) Samolot wojskowy, przelatujący nad stolicą Estonii, spadł na dach jednego z domów. Pilot znalazł śmierć w płonącym samolocie.

Zwycięstwo polskich kolarzy w Rydze

Ryga, 2. 7. (PAT.) We czwartek wieczorem, w pierwszym dniu międzynarodowych zawodów kolarskich w Rydze, Popończyk wygrał niespodziewanie przedbieg na 1000 mtr. przed Kipeltsem. W drugim przedbiegu startował Pusz, który przegrał do Imermanisa.

Zwycięstwo Popończyka było dla Łotyszów wielką sensacją. W biegu amerykańskim parami para polska Popończyk — Pusz odniosła zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce.

Rekord Nurmiego pobity po 12 latach

Nowy Jork. (PAT.) Znany biegacz amerykański Cunningham ustanowił nowy rekord świata w biegu na półtorej mili angielskiej wynikiem 6:34 min. Dystans ten równa się 2,413 mtr. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Nurmiego, ustanowiony w kwietniu 1925 r. i był o 8,5 sek. gorszy.

Nieoficjalny rekord świata w rzucie dyskiem

Nowy Jork. (PAT.) Niestowarzyszony 18-letni zawodnik amerykański, murzyn Harriers, rzucił dyskiem poza konkursem 53,54 mtr. Wynik ten lepszy jest od rekordu świata Niemca Schroedera o 44 cm.

Cały szereg dzienników paryskich zamieszcza wyjątki i depesze z artykułu „Gazety Polskiej” na temat zacieśnienia się stosunków polsko - rumuńskich. Naczelny publicysta „Information” de Brinon w

Oś Warszawa — Bukareszt w ocenie prasy angielskiej

Londyn, 29. 6. (PAT.) Dzienniki angielskie zamieszcza obszernie opisy rewii wojskowej w Warszawie.

„Times” podkreśla, że jest to najwspanialsza rewia wojsk polskich, jaką dotąd widziano, wykazująca wysoki stopień przygotowania bojowego tego wojska.

Przypisując doniosłe znaczenie decyzji podniesienia obu poselstw do go-

artykułe pt. „Sojusz polsko - rumuński” pisze, iż wizyta warszawska króla Karola jest ewenementem pierwszorzędnej wagi, dla rozwoju sytuacji politycznej w Europie środkowej i na Bałkanach.

dnosci ambasad, dzienniki podkreślają wspólność celów politycznych Polski i Rumunii.

Morze Czarne nabiera dla Polski również wielkiego znaczenia, jakie posiada dla niej morze Bałtyckie, oświadcza „Morning Post”, podkreślając, że oś Warszawa — Bukareszt staje się najważniejszą osią polityczną we Wschodniej Europie.

Jutro elekcja króla cyganów w Warszawie

Zjazd cyganów z całej Europy — Kłopoty cygańskie z niedźwiedziami — Abisyńskie plany kolonizacyjne

Niezwykle widowisko odbędzie się jutro na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Stadion zamieniony zostanie na wielkie obozowisko cyganów, którzy tu mają wybrać swojego króla.

Mistrzem ceremonii, a zarazem jednym z kandydatów na króla jest Rudolf Kwiek, patriarcha narodu cygańskiego w Polsce.

Jako kontrkandydaci Rudolfa Kwieka występują brat jego Bazyli oraz Janusz Michał i Sergiusz Kwiekowie, pochodzący z innej rodziny.

Elekcji nowego króla cygańskiego dokonają 30 „senatorów” cygańskich, reprezentujących poszczególne środowiska cygańskie z Rumunii, Łotwy, Francji, Portugalii i Polski.

Wybrany król otrzyma strój koronacyjny, koronę, berło i płaszcz gronostajowy. Insignia królewskie poświęcone będą przez duchownego prawosławnego, który ma być delegowany na uroczystość wraz z chórem metropolitalnym.

Senatorowie po koronacji dokonają waż-

Z prac organizacyjnych OZN.

Warszawa. (PAT.) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium okręgu warszawskiego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. oraz tymczasowych przewodniczących organizacji wiejskiej O. Z. N. w okręgach: poznańskim, wołyńskim i łódzkim.

Przewodniczącym okręgu poznańskiego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. został p. Teodor Kozubski, poseł na Sejm, przewodniczącym okręgu wołyńskiego p. Kazimierz Lewicki, dyrektor oddziału Banku Rolnego w Łucku, przewodniczącym okręgu łódzkiego p. Jan Piotrowski, rolnik, prezes Izby Rolniczej w Łodzi.

Ku sojuszowi wojskowemu

Bukareszt. W związku z oficjalną wizytą szefa sztabu głównego, generała Stachiewicza, który przybył do Bukaresztu, pisma rumuńskie zamieściły fotografie i zyciorys gościa polskiego. Na powitanie szefa sztabu głównego wyjechał na granicę p. o. atache wojskowego, kpt. dypl. Zimnal.

nej uchwały. Oto rządy wśród cyganów król będzie sprawował bezpłatnie. Uchwała ma na celu wyeliminowanie wszelkich tarć niesnasek, awantur, jakie panowały zawsze w rodzinie królewskiej. Skończy się więc walka o władzę, która zawsze miała podłoże materialne.

Jednym z głównych punktów obrad na zjeździe cyganów będzie sprawa „niedźwiedzia”. Jak wiadomo, cyganie od wieków trudnili się tresurą niedźwiedzi. Wobec trudności w sprowadzaniu tych zwierząt, które stały się dla cyganów źródłem zarobków, zebrani na zjeździe cyganie mają zwrócić się do władz polskich o ułatwienie im importu tych zwierząt. Poza tym wejdzie pod obrady ciekawy projekt: Cyganie pragną osiedlić się w Abisynii i rozmawiali już na ten temat z Mussolinim, który przyrzekł podobno ofiarować im skrawek ziemi w Abisynii.

Polskie radio z niedzielnych uroczystości dokona dwu transmisji, z których jedna przeznaczona będzie na Amerykę.

Posel Szeba jedzie do Chin

Praga. (PAT.) „Poledni List” donosi: Były poseł czechosłowacki w Rumunii Jan Szeba, którego książka, nagrodzona przez miasto Pragę, była przyczyną odwołania go z Bukaresztu, odjedzie w najbliższych dniach na nową placówkę. Nie do południowej Ameryki, jak poprzednio twierdzono, ale na Daleki Wschód, do Chin. Na razie nie wiadomo bliżej, czy jego szef, który z taką gotowością napisał do książki Szeby przedmowę, zalecił mu, by zaniechał swej czynności „literacko - historycznej”.

Epidemia ryb w jeziorze Peipus

Tallin, 2. 7. (PAT.) W jeziorze Peipus, leżącym w pobliżu granicy estońsko - sowieckiej wybuchła epidemia ryb. Cała powierzchnia jeziora pokryta jest martwymi rybami. Specjalnie do tego powołana komisja bada przyczyny epidemii.

HUMOR

RZECZ WZGLĘDNA

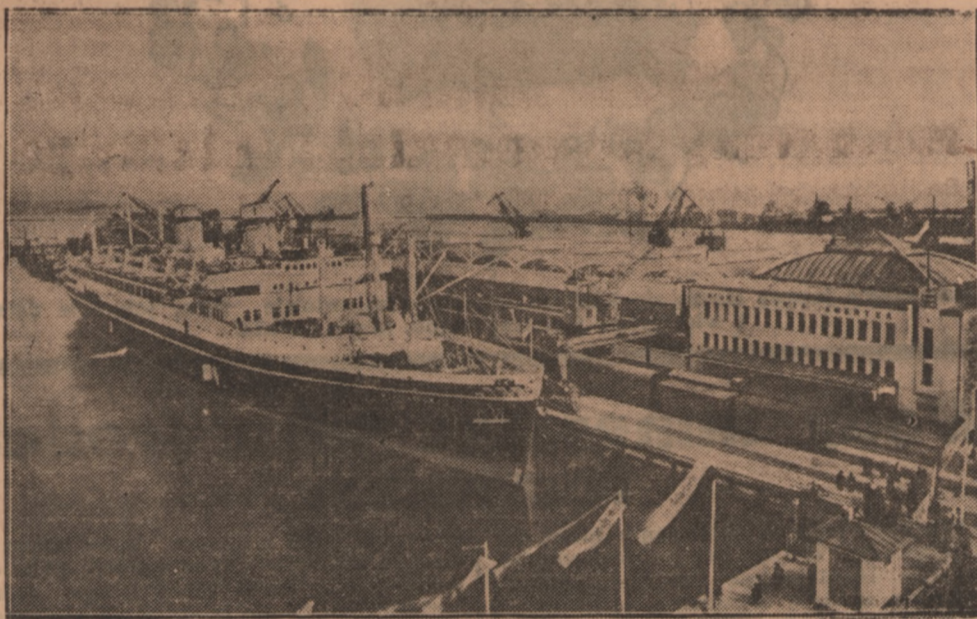
— Tatusiu, — pyta maly Kazio — czy sto złotych to jest dużo pieniędzy?
— To zależy. Jeżeli je wyda mamusia, to jest drobiaz, a jeżeli wydam ja wówczas będzie to potworna suma.

W RESTAURACJI.

— Panie ober, z przyjemnością konstatuję, że przedstawiony mi rachupek za obiad, utrzymany jest w uczciwej granicy
— Pan pozwoli! sprawdź rachunek, musi być jakiś pomyłka.

WET ZA WET.

— Dlaczego nie chcesz palić cygar, które podarował ci na imieniny Karol.
— Ależ one są obrzydliwe. To są te same cygara, które on otrzymał ostatnio ode mnie na gwiazdka.



Ms. „Pilsudski” przed Dworcem Morskim w Gdyni.

Smutny bilans katastrofy żywiołowej w woj. kieleckim

Kielce, 2. 7. (PT.) Według obliczeń Kieleckiej Izby Rolniczej, skutkiem klęski gradobicia i powodzi, jaka w maju nawiedziła powiaty pińczowski, olkuski, miechowski, jędrzejowski oraz częściowo stopnicki i kielecki, poszkodowanych zostało ogółem 25 tys. gospodarstw o łącznej powierzchni ponad 52 tys. ha. Straty wynoszą 10 milionów 320 tys. zł. Najwięcej poszkodowany został powiat pińczowski, w którym od gradu i powodzi ucierpiało 10.382 drobnych gospodarstw o powierzchni 23.797

ha, a wysokość szkód wynosi 4.142 tys. zł. a następnie powiat olkuski w którym zniszczeniu uległo 10.273 ha a wysokość szkód wyraża się cyfrą 2.502 tys. zł.

Dalej idą powiaty miechowski, jędrzejowski, stopnicki i kielecki.

Dane te nie są kompletne, gdyż dotychczas brak szczegółowych danych o wartości domów mieszkalnych i budynków gospodarskich oraz warsztatów pracy, które uległy całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu.

Niemiecka fabryka olejów wyleciała w powietrze

Olbrymi pożar przedzłazni juty w Kassel

Berlin, 2. 7. (PAT.) W Wiesbadenie wydarzył się wczoraj w południe wielki wybuch w fabryce olejów. Dach niedawno zbudowanej fabryki wyleciał w powietrze. Ściany budynku runęły. Cała konstrukcja żelazna została dosłownie wyrwana z ziemi. Budynek 80-metrowej długości stanął w krótkim czasie w płomieniach. W czasie wybuchu znajdowało się w fabryce 25 robotników, z których 4-ch odniosło bardzo ciężkie rany, zaś 17 lżejsze. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Grozą nie-

bezpieczeństwa powiększa ogromna ilość materiałów łatwopalnych, znajdująca się wewnątrz płonącego budynku.

Berlin, 2. 7. (PAT.) Od 48 godzin straż ogniowa w Kassel walczy z niebezpiecznym pożarem w przedzłazni juty. Pali się skład, zawierający 1.600 bel surowej juty. Ogień powstał prawdopodobnie przez samo zapalenie się juty. Na pomoc wysłano oddział służby pracy, mimo to liczą się z tym, iż tłumienie ognia potrwa jeszcze kilka dni.

Rozwój i praca Instytutu Bałtyckiego

Sprawozdanie dyrekcji instytutu na wspólnym zebraniu kuratorium i zarządu

UWAGI OGÓLNE

Może uderzy Panów w tym zestawieniu zjawisko, że dorobek w zakresie wydawnictw polskich przedstawia się w ubiegłym roku skromniej niż np. w roku 1935, ale złożyło się na to kilka zasadniczych powodów.

Po pierwsze niepomyślny stan finansowy, który zwłaszcza w pierwszym kwartale ubiegłego roku nie pozwolił inicjować żadnych większych przedsięwzięć wydawniczych, po drugie konieczność skupienia większego wysiłku na zagadnieniach bałtyckich ze względu na ich doniosłość i uruchomienie w związku z tym większej ilości publikacji w jęz. ang., wreszcie po trzecie szereg bardzo ważnych publikacji, jak polskie czasopismo „Jantar” (Przegląd Pomorski i Bałtycki) zeszyty kartograficzno-statystyczne, „Przemysł Rolny na Pomorzu” dr. Wernera, „Geneza hołdu pruskiego” dr. Wł. Pocięchy i „Etnografia dawnych Prusów” prof. Fischera został opracowany w całości jeszcze w ciągu 1936 r., jakkolwiek światło dzienne ujrzy w najbliższych dniach względnie tygodnia 1937 r.

Uwaga: Prace Wł. Pocięchy, Fischera, Wernera, 1 i 2 zeszyty „Jantara” i 1 zeszyt prac stat. — kart. Stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim — już ukazały się w druku.

Po tych uwagach wstępnych przystępuję do wymienienia najważniejszych publikacji w wymienionych działach:

ZAGADNIENIA POMORZOZNAWCZE

Z publikacji pomorzoznawczych należy przede wszystkim wymienić pracę L. Kamińskiego: „Pieśni ludu pomorskiego”, która wzbudziła ogromne zainteresowanie, jako pierwsze tego rodzaju wydawnictwo z tego zakresu na poziomie naukowym. W zakresie gospodarczym ukazała się rozprawa prof. Zaborskiego p. t. „Podatek gruntowy, gęstość zaludnienia i narodowość mieszkanców na Pomorzu”, stanowiąca zeszyt 3 pracy zbiorowej pt.: „Stosunki rolnicze na Pomorzu” (Polskie Pomorze t. III).

Baczną uwagę poświęcał też Instytut dalszej realizacji wydawnictwa zbiorowego „Dzieje Prus Wschodnich”. W tym zakresie ukazały się w ubiegłym roku rozprawy dr. K. Buczka: „Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich” i dr. L. Korczago: „Polityka bałtycka Zakonu krzyżackiego”. Natomiast z dziedziny zagadnień gospodarczych Prus Wschodnich ukazała się praca dr. J. Wildera pt. „Upadek gospodarczy Prus Wschodnich”, stanowiąca drugą z rozpraw pracy zbiorowej: „Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich”. Z początkiem 1936 r. ukazało się również bardzo obszernie IV sprawozdanie Dyrekcji Instytutu pt.: „Dostęp do morza. Zagadnienia pomorskie, Wspólnota bałtycka”, które w sposób bardzo szczegółowy zilustrowało działalność Instytutu do końca 1935 r. w zakresie wszystkich komisji naukowych Instytutu, dorobku naukowo-wydawniczego oraz zagadnienia wyższej uczelni na Pomorzu (to ostatnie zagadnienie zostało gruntownie rozpatrzone w trzech artykułach B. Chrzanowskiego, J. Kostrzewskiego i J. Borowika). Poszczególne artykuły oraz części IV Sprawozdania zostały również wydane oddzielnie w formie odbitek.

By jednak wyniki niektórych rozpraw uprzystępnić szerszym sferom czytelników zagranicznych, wydał je Instytut po ang. w czasopiśmie „Baltic Countries” oraz w formie odrębnych tomików w „Bibliotece Bałtyckiej”.

Dzieci polskie z Pomorza pruskiego w drodze do Polski

Szczecin, 29. 6. (PAT). Około 100 dzieci Polaków zamieszkałych na terenie Pomorza pruskiego wyjechało ze Szczecina transportem zbiorowym na kolonie letnie do Polski.

Przyjazd wycieczki największej polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych

Goście w liczbie 140 osób udadzą się z Gdyni na objazd po całej Polsce

Dziś na pokładzie naszego transatlantyku „Pilsudski” przybywa do Gdyni z Ameryki wycieczka Związku Narodowego Polskiego, największej polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych. Wycieczka liczy 140 osób i pozostaje pod kierownictwem dyrektora Związku p. Głowy. Po uroczystym przyjęciu w Gdyni, w którym wezmą udział

Na szczególne podkreślenie zasługują trzy publikacje „Bibliotecki Bałtyckiej” ze względu na wielkie zainteresowanie, z jakim się ich wydanie spotkało, a mianowicie: J. Kostrzewskiego: „The prehistory of Polish Pomerania”, P. Supera: „Events and Personalities in Polish History” (doskonale popularny skrót historii polskiej, bogato ilustrowany wraz z aktualnym zarysem Polski współczesnej) wreszcie „Baltic Yearbook” pierwsza próba statystycznego ujęcia państw regionu bałtyckiego.

ZAGADNIENIA MORSKIE

O publikacjach i poczynaniach Instytutu w zakresie zagadnień morskich będę mówił obszerniej przy charakteryzowaniu działalności Gospodarczego Archiwum Morskiego, które, stanowiąc wyodrębnioną jednostkę organizacyjną Instytutu, specjalnie koncentruje w sobie kierunek działalności morskiej Instytutu, zwłaszcza pod kątem widzenia potrzeb praktycznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dalsze głosy protestu z Pomorza

przeciw samowolnemu przeniesieniu trumny Marszałka Piłsudskiego

Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa

W obliczu naruszenia Majestatu Rzeczypospolitej, którego Ty, Dostojny Panie Prezydencie jesteś z woli Boga i Narodu Reprezentantem i Strażnikiem — członkowie Koła Związku Peowiaków w Grudziądzu tą drogą dając wyraz głębokiemu bólowi i gorzkości swych serc żołnierskich — pozwalają sobie przesiać Panu Prezydentowi Rzplitej wyrazy hołdu i największej czci.

Zarząd Koła Związku Peowiaków w Grudziądzu.

Marszałek Śmigły-Rydz

Warszawa

Meldujemy Tobie, Panie Marszałku, że wielką przepojeni jesteśmy gorczą faktem obrazy Majestatu Rzeczypospolitej oraz zniewagi naszych uczuć najgłębszej czci

dla pamięci Wielkiego Marszałka.

Zarząd Koła Związku Peowiaków w Grudziądzu.

General Sławoj-Składkowski
Szeł Rządu R. P.

Warszawa

Członkowie Koła Związku Peowiaków w Grudziądzu, wobec naruszenia powagi Majestatu Rzeczypospolitej i obrazy najświętszych uczuć Narodu Polskiego, wyrażają Panu Premierowi z głębi serc peowiackich płynące podziękowanie za zajęcie stanowiska oraz zapewniają o żołnierskim postępowaniu.

Zarząd Koła Związku Peowiaków w Grudziądzu.

Legioniści oddziału w Grudziądzu zebrałi na nadzwyczajnym zebraniu, protestują

jak najenergiczniej przeciwko niepoczytalnemu zamachowi na Majestat Rzeczypospolitej ze strony Biskupa krakowskiego Sapiehy — protestują przeciwko zakłóceniu spokoju doczesnym szczytkom ukochanego Wodza i apelują do Władz państwowych, ażeby Wawel jako Panteon całego Narodu polskiego wyjęty został z pod jurysdykcji kościelnej na zawsze.

Do

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W obliczu faktu naruszenia uczuć Narodu w sprawie kultu dla Marszałka Piłsudskiego, Federacja P. Z. O. O. miasta i powiatu grudziądzkiego składa Ci, Dostojny Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i przywiązania.

Federacja P. Z. O. O.

na miasto i powiat Grudziądz.

Do

Pana Marszałka Śmigłego-Rydza

Organizacje sfederowane w Federacji na miasto i powiat Grudziądz, meldują posłusznie Panu Marszałkowi swój głęboki ból i żal, który spowodowało naruszenie u uczuć całego Narodu w sprawie kultu dla Marszałka Piłsudskiego.

Federacja P. Z. O. O.

na miasto i powiat Grudziądz.

Do

P. Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego

Organizacje sfederowane w Federacji P. Z. O. O. na miasto i powiat Grudziądz głęboko dotknięte faktem naruszenia Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, meldują, że stoją przy Tobie, Panie Generale, jako szefie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, wdzięczne za obronę uczuć Narodu dla pamięci Wielkiego Marszałka.

Federacja P. Z. O. O.

na miasto i powiat Grudziądz

Dobrych kupców, rzemieślników i młynarzy Polaków łaknie Małopolska Wschodnia

Młodzieży pomorskiej i wielkopolskiej pod rozwagę

Bez większego narazie echa minęło stosunkowo doniosłe wydarzenie, jakim był urządzony przez Towarzystwo Wiedzy Wojskowej w Toruniu odczyt jednego z działaczy polskich na terenie Małopolski Wschodniej o panujących tam stosunkach z mniejszościami narodowymi. Mówca mówił wiele o kwestii ukraińskiej, stale aktualnej i wciąż na bierzącej na swej żywotności z uwagi choćby na silne organizowanie się Ukraińców w kooperatywy. Mówił jednak najwięcej o stosunkach gospodar-

czych, które dla Polaków, pomimo warunków, są niewykorzystane. To też czas, aby rynkiem polskim i także ukraińskim zainteresowali się Polacy z ziem zachodnich. Rynek ten jest chłonny. Sami Ukraińcy wydają na towary branży odzieżowej i obuwianej ponad 250 milionów złotych rocznie, nabywając przytem towary także u Żydów. Tak wynika z obliczeń pobieżnych. Handel zbożem, pozostający również w obcych rękach, obraca tak samo setkami milionów, nie mówiąc o pośrednictwie w

handlu przetworami rolniczymi, których Małopolska Wschodnia spożywa w znacznej ilości, zwłaszcza po miastach.

Krótko — wczelwalo czas na wstępnie ekspansji gospodarczej Polaków z zachodu do Małopolski. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż kupcy, młynarze i rzemieślnicy z Poznańskiego i Pomorza doznają tam nie tylko serdecznego i gościnnego przyjęcia, lecz również wybitnego poparcia materialnego. Komunalne Kasy stoją do dyspozycji kupców fachowych. Poprze „przysłyszów” także wojsko, rozsiadane licznymi garnizonami po obszernym tym terenie i mające dość wszelkiego partactwa i niechlujstwa w zakresie czy to dostaw czy drobniejszych usług.

Osobną dziedzinę przedstawia przemysł drzewny, któremu braknie dobrych i dzielnych tartaczników Polaków. I tu także znajdzie się poparcie.

Polacy małopolscy, zrzeszeni w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych, jako organizacja apolitycznej i konsolidacyjnej, przystępują do wzmacniania polskości terenu Małopolski Wschodniej i do tego wysiłku zapraszają doświadczonych, rzutkich i pracowitych Polaków z reszty Polski, głównie zaś z Zachodu. Tęgi fachowiec może tam udać się i bez kapitału gotówkowego, byle miał dostateczny zasób wiedzy.

Po wszelkie informacje prosimy zwracać się pod adresem: Lwów, Czarneckiego 1, Towarzystwo Szkół Ludowych, Sekretariat Porozumiewawczy.

Podkreślamy, że sprawa jest nawet pilna i że trudno o lepszą sposobność niż obecnie, wejścia w posiadanie wcale dobrze z czasem prosperujących placówek gospodarczych.

Wszepolska wystawa koni w Lublinie

Lublin. W dniu 1 bm. odbyło się w Lublinie otwarcie wszepolskiej wystawy koni, na którą to uroczystość przybył minister rolnictwa p. Poniatowski.

W dwóch wypadkach robotnicy portowi cudem uniknęli śmierci

Jeden wpadł do luki, drugi przygnieciony został płytą żelazną

W czwartek w godzinach popołudniowych na terenie portu gdyńskiego wydarzyły się dwa wypadki, które cudem tylko nie pociągnęły za sobą śmiertelnych następstw.

Robotnik portowy Kazimierz Majewski, pracując przy wyładunku statku w Wolnej Strefie, w pewnym momencie stracił przytomność i spadł przez lukę do ładowni okrętowej.

Na szczęście ładownia była opróżniona dopiero w części, tak, że upadek nie był groźny, a Majewski wyszedł z opresji jedynie z ciężkimi potłuczeniami. Gdyby ładownia

była próżna, robotnik niewątpliwie poniósłby śmierć.

Drugi wypadek wydarzył się w pobliżu Chłodni Portowej przy magazynie nr. 3. Podczas załadowywania płyt żelaznych, jedna z nich spadła z dźwigu, przelatując o włos od głowy robotnika firmy Usco Feliksa Kołodziejczyka i przygniotła mu nogę, powodując obok potłuczeń skreślenie stopy. I tym razem robotnik cudem uniknął śmierci.

W obu wypadkach potłuczonym udzielili pomocy pogotowie ratunkowe.

Orłowo Morskie

kąpielisko

plaża

stacja klimatyczna

Sezon wiosenny:

od 1-go maja - 15-go czerwca

2365

Sezon główny

od 16-go czerwca - 31-go sierpnia

Sezon jesienny:

od 1-go września - 30-go września

BOLACH GŁOWY
Stosuje się proszki
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
PISZCZOŁKA

Czy trwałość wzroku może być zdwojona?

Sezonowej Publiczności demonstrować będą bezpłatnie w eslach propagandowych nowoczesne szkła, światowej sławy Fabryki Rodenstocka z Monachium i C. Zeissa z Jany posiadające najlepsze uszanowanie profesorów, lekarzy-okulistów krajowych i zagranicznych. Szkła te umożliwiając zachowanie młodzieńczej siły wzroku do późnej starości, o ile są ściśle dobrane do wzroku i potrzeb sawodu. Informują, czy okazane okulary odpowiadają wymaganiom biglony.

L. Szczeciński, Optometrysta
 Optyk dyplomowany

przyjmuje od dziś od godz. 10-13 i od godz. 16-19tej.
 Toruń, Rynek Staromiejski 23, I. p. m. 2. (Dom fir. Paul Tarray)
 Informacje bezpłatnie Informacje bezpłatnie
 Wszyscy zatem, którzy doceniają wartość swego wzroku powinni skorzystać z okazji
 4684

Osiedliłem

się w Tczewie przy ul. Strzeleckiej 6.

Stanisław Gierszewski

lekarz praktyczny 4669

Godziny przyjęć od 10-12-tej
 i od 15-17-tej. Telefon 1258.

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica - biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 2182, Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego ro. 3557

Mieszkania

3-pokojowe w domach Z. U. S. przy ulicy Władysława IV, Nr. 23 i Marsz. Piłsudskiego Nr. 5 do wynajęcia. Wiadomość ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 5, m. 64 telefon 1791. 4674Mk

GDYŃSK

Jacht żaglowy

korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia, Kossinna, Gdańsk-Wrzeszcz, Mircha uerweg 34. 4638Grk

Ostrzeżenie

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że nasz były pracownik p. Władysław Kaliszewski nie był kierownikiem naszego Oddziału Gdynskiego, za jakiego się rzekomo podawał, ani też nie miał prawa inkasowania gotówki, wzgl. zawierania umów. Ostrzegamy, że żadnych pokwitowań, wystawionych przez p. Kaliszewskiego, wzgl. umów przez niego zawartych uznawać nie będziemy.

Jak się dowiadujemy, p. Kaliszewski, który nie jest fachowcem, założył podobne przedsiębiorstwo, podszywając się pod naszą firmę.

Zakłady Kamieniarsko - Rzeźbiarskie

Jakób Job

Bydgoszcz, tel. 34-76
 Gdynia, tel. 14-75,

Czerniewice Zdrój

Solanki jodo-bromowe są czynne od 8-18-iej

pokoje z kuchnią do wynajęcia na letnisko Kąpiele solankowe-jodo-bromowe i kwaso-węglowe (sztuczne) są stosowane przy następujących cierpieniach: artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kobiece i dzieci, choroby nerwowe i sercowe. —
 Odjazd koleją ze stacji Toruń-Przedm. Odjazd ze Stawek do Torunia 7³⁰, 10³⁰, 13⁴⁵, 15³⁰, 16³⁰, 18³⁰, 20³⁰, 22³⁰, 7¹⁵, 8³⁰, 11¹⁵, 14⁴⁵, 15³⁰, 18⁰⁰, 21⁰⁰, 23⁰⁰
 Składnica Zdrój-Czerniewice w Toruniu Raczyński (pod Arkadami) 4364

Okazyjnie

sprzedam plac w centrum Gdyni ze względów rodzinnych. (Graczyk) Oferta Gdynia, ul. Śląska 53. 4673Mk

TCZEW

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przewidująca przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 4223Tk

Ośrodek

105 morgów nowopolskich ziemi dobrej żyzności-kartoflanej z inwentarzem i obsiwem do sprzedania w jedno ręce lub dla grupy 3-4ch nabywców. Do kupna potrzeba 30.000 zł. Reszta na długoterminowe spłaty. Wiadomość na miejscu: maj. Lisiny przy mieście Żurominie. 4618

Dziewczyna

domowa z gotowaniem znająca język polski i niemiecki potrzebna od zaraz Ch. Liechti, Mleczarnia M. Jobadź telefon 12. 4636T

M. Krenski

Zakłady Przemysłowe

Sp. z ogranicz. odpow.

Centrala: Gdynia, ul. Gdańska 15 Telefony 2630-2731

Fabryka Papy, Wyrobów Smółcowych i Cementowych w Bydgoszczy, Gdanska 140 Tel. 3306-3361

TARTAKI i STOLARNIE

Gdynia, ul. Gdańska 15, tel. 2630 i 27-31
 Starogard, ulica Kościuszki 52, tel. 21
 Ryfel, pow. Chojnice telefon 3
 Klonowo, koło Lidzbarka tel. 34
 Wierzchudn, p. Swiec p. Tuchola tel. 2

ODDZIAŁY

Orłowo-Morskie, Limbowa 33, tel. 91-19
 Tczew, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04
 Grudziądz, ul. Mickiewicza 23, tel. 14-13
 Toruń, ul. Grudziądzka 45/47, tel. 15-06
 Chojnice, ulica Warszawska 11.

poleca ze swoich tartaków, fabryk względnie składnic

wszelkie materiały budowlane

po cenach bezwzględnie konkurencyjnych.

Barak

do sprzedania przy Elewatorze Zbożowym. Wiadomość w Kierownictwie Budowy. 4643

Sopoty

2 pok. słoneczne umebł. 3-4 łóżka, balkon, kuchnia, 2 minuty od dworca na sezon do wysajęcia. **Leżak, Beerenstrasse 3.** 4646Grk

ROZNE

Pluskwy

karaluchy, mole wytępią najpewniej z zarodkami plyn „Gazolit”. Sprzedaż w drogeriach. 3977

Ważne

dla chemicznych pralni nasz adres Pralnia „Kryształ”. Kraków, Wolnica 8, 7 gr. kołnierzy. 4506

Jurata

Piękny plac nad zatoką okazujnie do sprzedania. — Wiadomość: Warszawa, ul. Sienkiewicza i mieszkanie 23 4548

Dom

nowy w Grudziądzu, wpłaty 11.000 zł sprzedam. Retzlaiff, Grudziądz, Hallera 5. 4655Gk

3 Iryjskie

setery 8 tygodniowe, polowczyki na sprzedaż St. Zieliński, Rądzyn Pomorski. 4601G

Pielgi-płamy, wyrzuty usuwa

KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość

Cena kremu 1,75 zł.
 mydła 1,00 zł.
 pudru 1,00 zł.

Główny skład i wytwórnia Apteka i drogeria pod łabędziem Nagłstrza JANA STENCLA Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

W dniu 8 lipca 1937 r. o godzinie 11-iej w majątku Stehlinek, pow. lipnowskie-go odbędzie się sprzedaż w drodze

dobrowolnej licytacji

następujących zbiorów: 1) pszenicy ozimej około 35 ha, 2) żyta ozimego około 49,75 ha, 3) lębina z owsem około 19 ha, 4) jęczmienia około 10,50 ha, 5) owsa około 35 ha, 6) Pieluski z owsem około 22 ha. Zbiórka reflektantów w maj. Stehlinek przy biurze. Wymienione zbiory można oglądać po uprzednim zgłoszeniu u Administratorka. Sprzedaż za gotówkę. Administracja majątku Stehlinek, st. kolej. Czernikowo. 4653

Dwie parcele

budowlane w Chylonii obok dworca sprzedam okazujnie. Zgłosz. Adm. Gązety Morskiej pod „parcele okazujnie”. 4537

„BON MARCHÉ”

POLSKI DOM TOWAROWY

GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJANSKA 66/68.

WSZECHSTRONNY WYBÓR TOWARÓW

PO CENACH UMIARKOWANYCH

ZIMNY I GORĄCY BUFET.

3210

Angielsko-Polski Przemysł Gumowy „GENTLEMAN”

GDYNIA, ulica Świętojańska nr. 64

Sołeca wszelkie wyroby wchodzące w zakres przemysłu gumowego

WYRABIA:

Sniegowce, Kalosze, Obuwie sportowe, Obuwie tenisowe, Buty gumowe do celów technicznych, Nici gumowe, Obcasy gumowe, Gąbki, Termofory, Fartuchy gumowe, Czepki, Paski kąpielowe, Dywaniki kąpielowe z gąbki, Pieluszki gumowe, Artykuły techniczne dla instalacji kanalizacyjnej i wodociągowej, Gumy do wycierania, Materiały gumowane oraz wszelkiego rodzaju gumowanie, Płaszczki gumowe, Opony samochodowe, rowerowe i dętki.

Otwarcie składu detalicznego w Gdyni dziś dn. 3 lipca rb. Otwarcie składnicy hurt. nastąpi wkrótce.

SÓL NOG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza odciski, które po tej kąpielii dojść się usunąć, sował pozostawia, Przepsła wysyła no opakowaniu.

Kartoflanka

Superior najprzedniejsza
1 kg. 0.40 zł

Mydło

ziarniste I a
1 kg 0.98 zł

Soda

krystaliczna
1 kg. 0.12 zł

Proszek Mydlany

do prania I a
1 kg. 0.85 zł

Bielidło

do prania
1 kg. 0.34 zł

Swiece

gromnice i pokojowe

Oliwy

smary, tran, karbolineum

Kupujesz najkorzystniej w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35
4551C



Hodowla

owczarków niemieckich premio- wanych pierwszymi międzynarodowymi nagrodami złotymi i srebrnymi medalami sprzedaje

szczeniaki

z rodowodem

Satorowski, I. organizator Klubu Kynologów i trespury psów w Toruniu, 4664Ck

Toruń-Mokre, Podgórna 43, m. 2.

Motocykl

w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Toruń, Krasin- skiego 118 m. 7, I. ptr, 4663

Do wydzierżawienia

kantyna kompl. urządzona przy fabryce w Toruniu za- trudniającej 200 osób czę- ściowo korzystających z o- b adów i posiłków. Dzier- żawca winien posiadać 2- 3,000 zł na obrót i kaucję. Zgłoszenie telefoniczne Nr. 2389 godz. 9-11 rano. 4666Ck

Wszelkie roboty

ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio

Firma „PEDAB” w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (9610)

Płachty

żniwne, worki zbożowe, szpagat snopowiązałkowy poleca Antoni Bonk, Toruń, St. Rynek 26, tel. 18.00. 4649Ck

Wagi

nowe i rep. wykonuje kon- szejsonowana firma, wysyła monterów do wag fundas- mentowych. Delikat, To- ruń, Szczytna 13. 4647Ck

Sprzedam

młyn wodny, tartak z go- spodarstwem, 100 ziemi, 30 łąki, 50 wody w kom- plecie, cena 35.000 zł, agenci wykluczeni. Oferty pod nr. 4626 do Admin. „Dnia Pomorza”. 4626

Sylko w lipcu!

4680

czajniki elektryczne

na raty po 2.- zł miesięcznie do nabycia

w sklepie M. Z. E.

GDYNIA

ul. Mościckich 41a. Telefon nr. 2967

TORUN



Przyjmuję zamówienia na motocykle Sokół, B. S. A., D.K.W., Zündapp, Raleigh, Ariel, B. M. W. i lekkie motocykle różnych fabrykatów, wolne od podatku i prawa jazdy rejestracja jak zwykły rower. Oględziny bez przymusu kup- na. Reperacja tanio. Używane motocykle na składzie.

Maszyny dopisania różnych fabrykatów Dogodne spłaty. 4650

W. Katafias
Toruń, Tel. 1447

Uwaga! 2 składy
Nowe meble,
Toruń, Prosta 5.
Używane meble,
Toruń, Małe Garbary 5.
Tel. 1682. **Pamiętaj!**
4590

Tynk szlachetny

pierwszorzędnej jakości poleca

M. Czubek i Ska

hurtownia materiałów budowlanych. Toruń, Piernikarska 37, telefon 1643. 4600

Korzystnie

poleca materiały fotograficz- ne i prace amatorskie. Za- kład Fotograficzny, Jakow- czyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747

Makulaturę

(odpady papierowe) w ka- żdej ilości po najwyższej cenie kupuje R. PREUSS. Toruń, Rabińska 15 — tel 2535 2765

Salon de Coiffure



dla pań i panów
Toruń
Bydgoska 58
wykonuje trwałą ondulację
aparatem elektrycznym

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej 0.30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla pozycujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden- tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto- wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.30 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze- szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

ACEW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj- mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za- strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze- nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąg- niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Łczerw: Alekzy Kuzio Łczerw, Kościuski nr. 2. — Redaktor odp. na Rybin: Kazimiera Świerzyńska Rybin: „Astoria”. Kościuski 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z sąpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.